Nr. 97 Piątek, dnia 6-go kwietnia 1928 r Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok II

B. P. W Łodzi

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Telefon redakcji nocnej 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—6 po południu
Sekretarjat czynny od godz. 4—6 po południu.

P. Prezydent Rzplitej *i członkowie Rządu* podczas świąt Wielkanocnych

WARSZAWA, 5.4 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). P. Prezydent Rzeczypospolitej I. Mościcki spędzi święta w Spale. Pobyt P. Prezydenta w Spale potrwa dłuższy czas.

Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski spędzi święta w Sulejówku.

Wicepremjer prof. Bartel wyjeżdża dzisiaj na okres świąteczny do Krynicy.

Minister spraw wewnętrznych Składkowski oraz minister skarbu Czechowicz podczas świąt pozostaną w Warszawie.

Minister sprawiedliwości Meysztowicz wyjeżdża na święta do krewnych na Wileńszczyznę.

Minister pracy i opieki społecznej Jurkiewicz spędzi święta w Zakopanem.

Wybuch na samolocie

Trzy osoby zginęły

LONDYN, 5.4 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). W Hong-Kongu nastąpił wybuch na angielskim samolocie wojennym bezpośrednio przed jego wylądowaniem. Trzy osoby, znajdujące się w samolocie zginęły.

Straszna eksplozja *w budującym się tunelu*

Ośm ofiar wybuchu

BERLIN, 5.4 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego") Podczas budowy tunelu łącznikowego pomiędzy miejscowością kuracyjną Friedrichheim i Luisenheim wydarzyło się podczas eksplozji nabojów, rozsadzających kamienie, poważne nieszczęście. Eksplozja nastąpiła przedwcześnie, zabijając jednego z robotników, a ciężko raniąc 7-miu.

Polska ostoją pokoju w Europie

Waldemaras nie znajdzie poparcia dla swej wykrętnej polityki

Jedynie Niemcy i Sowiety podżegają karła litewskiego

PARYŻ, 5.4 (PAT). Prasa paryska zamieszcza obszerne komentarze o konferencji polsko-litewskiej w Królewcu.

„Temps" w artykule wstępnym oświadcza, że wrażenie ogólne z tych 4-ch dni pertraktacyj nie wzbudza wielkiej nadziei na prędkie rozwiązanie zatargu polsko - litewskiego.

Zresztą nic w tem nie będzie dziwnego, — pisze „Temps", — jeżeli się przypomni trudności, jakie trzeba było przezwyciężyć dla dojścia do pierwszego kontaktu osobistego.

Kontkat ten uwydatnia odrazu trudności, powstające na każdym kroku w sprawie dojścia do ostatecznego porozumienia.

Mimo pojednawczego stanu przemówień zarówno Waldemarasa, jak i min. Zaleskiego, wygłoszonych na otwarciu konferencji, wyjaśniło się na samym wstępie, że *dążeniem Waldemarasa jest powrócenie krętemi drogami do kwestji Wilna*, jedynej, której niepodobna rozstrzygnąć na konferencji.

Waldemaras omylił się ogromnie, — oświadcza „Temps", — jeżeli przypuszcza, że znajdzie wśród mocarstw europejskich poparcie dla swej wykrętnej polityki.

Jasnem jest również, że Liga Narodów nie przestanie inteserować się kwestją zatargu polsko-litewskiego i o ile dalsze pertraktacje między Kownem a Warszawą nie będą normalnie postępowały naprzód, cała sprawa będzie znowu postawiona na wokandzie w Genewie w takiej formie, dzięki *której rząd litewski znajdzie się niezawodnie w pozycji dość trudnej.*

„Journal de Débats", który w czasie konferencji zamieścił szereg wyczerpujących korespondencyj Stefana Aubac'a, drukuje artykuł Augusta Gauvin, w którym autor zaznacza, że propozycje polskie nadawały się najzupełniej do wznowienia między obu narodami normalnych stosunków.

Jednakże Waldemaras bynajmniej się do tego nie śpieszy.

Propozycje min. Zaleskiego wprowadziły go nawet w zakłopotanie.

Waldemaras widział, że jego ultra nacjonalistyczna polityka zaczyna się chwiać i zdaje sobie sprawę z tego, że nie prowadzi ona do niczego

Z drugiej strony czuje on, że szczodre zapomogi, udzielane Litwie przez nacjonalistów niemieckich w celu podtrzymania polityki antypolskiej, nie będą trwały wiecznie.

W Berlinie zaś powinni zrozumieć, — pisze Gauvin, że zbliżenie Niemiec z Francją nie jest możliwe, o ile Niemcy wytwarzać będą trudności Polsce.

Wszystkie sprawy europejskie ściśle łączą się z sobą. Francja związana jest na podstawie traktatu sojuszem z Polską.

Minister Streseman powinien wiedzieć, że Niemcy nie mogą targnąć się na Polskę bez zadraśnięcia Francji.

* * *

MOSKWA, 5.4 (PAT). „Iwiestja", podając korzystną ocenę politycznych wyników konferencji w Królewcu, zaznaczają, że bezpośredni kontakt między Polską a Litwą został w Królewcu ustalony po raz pierwszy.

Fakt ten odpowiada wysiłkom dyplomatycznym Sowietów, mającym na celu odwrócenie groźby zbrojnego konfliktu pomiędzy obu krajami, a zwłaszcza groźby gwałtu zbrojnego przeciwko Litwie.

W związku z zamieszczonemi w prasie francuskiej pogłoskami, że sprawa ta zostanie ponownie poruszona w Genewie wobec odmowy Waldemarasa uznania w tej lub owej formie aneksji terytorjum Wilna przez Polskę, „Izwiestja" zaznacza, że tego rodzaju taktyka nie będzie mogła bynajmniej przyczynić się do rozwoju kontaktu polsko - litewskiego, ustalonego w Królewcu.

Im bardziej normalnie będą się toczyły prace różnych komisyj, mianowanych w Królewcu, tem trudniejszą stanie się sprawa stosowania języka gróźb lub gwałtu zbrojnego w stosunku do Litwy. (??).

Dziennik podkreśla, że propozycja polska w sprawie zawarcia paktu o nieagresji z Litwą nie rozwiązuje wcale w obecnym stanie stosunków polsko - litewskich sprawy istotnych intencyj Polski względem Litwy.

Propozycja ta czyni bowiem trudniejszą jedynie jawną wojnę pomiędzy obu krajami, nie może jednakże przeszkodzić osobistościom typu Żeligowskiego lub Pleczkajtisa w zorganizowaniu powstań wewnętrznych na Litwie oraz nie może zapobiec próbom osiągnięcia zamierzonego celu przy użyciu podobnych środków.

Morze płomieni pod Wrocławiem

Olbrzymi pożar trzciny i lasów w całej dolinie rzeki Ohle

WROCŁAW, 5.4 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). W pobliżu miejscowości wycieczkowej Pirscham pod Wrocławiem w całej dolinie rzeki Ohle wybuchnął pożar trzciny nadbrzeżnej i lasu. Płomienie szybko objęły kilka kilometrów lasów i trzciny, posuwały się z niesłychaną szybkością naprzód. Płomienie buchały do wysokości kilkupiętrowego domu.

Mobilizacja na granicy indyjsko-afgańskiej

Niepokojące rozruchy nad rzeką Indus

MOSKWA, 5.4 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Agencja telegraficzna Tass donosi, że nad indyjsko - afganistańską granicą rząd angielsko - indyjski koncentruje wielkie masy wojska. Dehly i Lahore przeniesiono 60,000 żołnierzy nad granicą Afganistanu. W Teszawarze pozostawiono kilka eskadr.

Chodzi o stłumienie niepokojących rozruchów pomiędzy szczepami na zachód od rzeki Indus, a mianowicie o szczepy powstańcze wasirów i masudów. Kilka oddziałów tych szczepów napadło na graniczne straże angielskie.

Krwawa walka z bandytami

Dwaj groźni mordercy postrzelili ciężko posterunkowego

Mimo pościgu skryli się w cieniach nocy

WARSZAWA, 5.4. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Policja warszawska stoczyła nocy dzisiejszej krwawą walkę z dwoma, groźnymi bandytami, którzy dzięki fatalnemu zbiegowi okoliczności, zdołali znów się wymknąć z rąk sprawiedliwości.

Około godziny 1 w nocy ulicą Radzymińską od wału w stronę ul. Ząbkowskiej przechodzili dwaj policjanci 15-go komisarjatu post. Józef Morawski i st. wywad. Tadeusz Truszkowski.

Przed domem nr. 46 przy ul. Radzymińskiej policjanci ujrzeli dwuch mężczyzn, trzymających ręce w kieszeniach palt.

Na widok munduru policyjnego podejrzani osobnicy nasunęli czapki na oczy i pochylili głowy.

— Zdaje się, że to zbiegły z pociągu bandyta Bolesław Lęk — szepnął posterunkowy Morawski.

— Może — odpowiedział wywiadowca Truszkowski — tego drugiego to ja znam, to Aleksander Toczek, poszukiwany przez sąd...

— Bierzmy ich!

— Toczek, stój no! Ręce do góry! — zawołał Truszkowski.

W odpowiedzi na to Toczek odskoczył trzy kroki w tył.

W ręku jego

błysnęła lufa rewolweru,

wymierzonego w policjantów.

Padły dwa strzały, na szczęście chybione.

Wszystko to stało się z błyskawiczną szybkością.

Policjanci odpowiedzieli strzałami.

Bandyci rzucili się do ucieczki. Po pustej ulicy rozpoczęła się gwałtowna gonitwa. Policjanci, ścigając oprzyszków, gwizdkami alarmowali okoliczne posterunki.

Na pomoc ścigającym pośpieszyli dwaj posterunkowi z 14-go komisarjatu Józef Mrozik i Franciszek Marciniak, którzy biegnąc naprzeciwko, chcieli zatrzymać uciekających.

Spostrzegłszy to Toczek, **dał kilka strzałów w stronę policjantów.**

Raniony ciężko w pierś posterunkowy Marciniak (Wileńska 11) zwalił się na ziemię. Bandyci pobiegli dalej ulicą Białostocką ku Targowej.

Przy zbiegu ulic Folwarcznej, Białostockiej i Wiosennej, Toczek ukrył się we wnęce muru. Lęk pobiegł dalej i znikł między domami.

Gdy nadbiegli ścigający, Toczek wychylił się z kryjówki. Wymierzył rewolwer w stronę policjantów i zawołał:

— Zbiżcie się tylko...

Niestety, policjantom zabrakło już naboi. Zawahali się chwilę.

Skorzystał z tego Toczek. Ze zwinnością kota przeskoczył parkan i znikł między małemi domkami.

Rannego posterunkowego Marciniaka przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie walczy ze śmiercią.

Kula przeszyła mu prawe płuco, powodując krwotok.

ZAWIADOMIENIE

Niniejszem zawiadamiamy, iż na **Wielki Piątek i Sobotę** nadeszły w różnych gatunkach ryby: **sandacze, szczupaki, karpie, łososie, węgorze,** tak świeże jak również i wędzone o czem mamy zaszczyt zawiadomić swych Szanownych Bywalców

Z najwyższem poważaniem

Zarząd Restauracji **„TIVOLI"**

Polska Mesjaszem Narodów

Przedziwne trafne i aktualne w stosunku do naszej epoki jest powiedzenie **Hamleta** (bohater dramatu Szekspira, następca tronu duńskiego): **„Świat wyszedł z zawias".**

Istotnie, powojenne życie wszystkich narodów **chwieje się,** jakby mu brak było osadzenia na mocnych zawiasach. Chwieje się przedewszystkiem **świadomość** ludów co do ich stanowiska, znaczenia, roli, przeznaczenia zarówno w układzie stosunków międzynarodowych, — co pewien okres układ ten zmienia się i różniczkuje — jak i w dziejach całej ludzkości, całego świata.

A przecież baczne studja nad historją narodów i wgłębianie się w filozofję dziejów czy to poszczególnych państw, czy to grup całych **poucza nas,** że kraje i ludy — to mniej lub więcej skomplikowane części ogólnej maszynerji świata, mające każda swoje ściśle oznaczone i określone miejsce, stanowisko, i powiązanie, — jakby **składowa część skombinowanej maszynerji zegarowej.**

Prawda, literatura, sztuka, nauka każdego narodu jest odzwierciadleniem jego duchowych wartości, jego wartości psychologicznych i **jego wytycznych** rozwojowych. Nie można, ba **nie wolno** nawet poszczególnych **pojęć** czy nastawień myślowych narodu traktować jak **oderwanych** wyobrażeń myślowych czy uczuciowych, nie, wiążą się one bowiem ściśle z całokształtem **duszy i rozumu** narodu, opierających się, a raczej ukształtowanych w psychologicznym procesie historyczno - społecznym.

Kiedy Polska, jako wielka spuścizna Rzeczypospolitej Jagiellońskiej, dziedziczka wielkich tradycyj **demokratycznych,** których żywą ilustracją były przekonania powszechności w rodzaju: **„szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie",** lub **„rex primus inter pares"** („król pierwszy między równymi"), kiedy właśnie **taka** Rzeczpospolita Polska padła pod naporem trzech **absolutystycznych** monarchij, gdzie nie było **obywateli,** lecz **poddani,** dla których Polska — kraj pełen swobód obywatelskich mogła być **„złym" i „niebezpiecznym"** przykładem zarówno godnym do naśladowania jak i rozbudzającym „pożądania" i pobudzającym do walki z systemem **absolutyzmu** o prawa obywatelskie, że właśnie, kiedy Polska **upadła pod ciosami samowładn. monarchów** rozbiorowych, wówczas z duszy **powalonego i skutego** Narodu Polskiego rozległ się **krzyk straszny,** wołający o pomstę do nieba za rabowany dorobek duchowy tysiącletniej **kultury demokratycznej.**

To wołanie — to całe życie i twórczość Adama Mickiewicza, to ten płomień **romantyzmu** polskiego, który zdołał rozpalić i podtrzymać zarzewie **buntu** i ciągłość **walki** o Wolność Ojczyzny, by znów podjąć niezmordowany trud nad rozbudową praw obywatelskich, **nad rozwojem idej demokratycznych.** (Podstawa i natchnienie zgórą trzydziestu siedmiu lat Józefa Piłsudskiego i jego towarzyszów — epigonów romantyzmu naszego).

Pewnem zasadniczem nie tyle odchyleniem, ale odgałęzieniem romantyzmu polskiego był **mesjanizm** przyjaciela i Mickiewicza, duchowego brata Towiańskiego, którego myśli pogłębił w tak genjalny sposób nasz wielki myśliciel Cieszkowski („Ojcze nasz") i Hoene - Wroński oraz inni.

Mesjanizm polski — choć wiara w to, że Polska, jako Chrystus, spełni za ludy **ofiarę odkupienia** i będzie narodom symbolem Męki Pańskiej za odrodzenie duchowe, za zwycięstwo **morality** nad egoizmem i sobkostwem w jakiekolwiek postaci.

Mesjanizm polski—to właśnie posłannictwo Polski i Narodu Polskiego w świece i „rola w człowieczeństwo".

Za naszych czasów promotorem tej idei mesjanistycznej, za czasów pokolenia, które doczekało się **w swojej szczęśliwości doczesnej** Niepodległości Ojczyzny jest uczony nasz **Wincenty Lutosławski,** profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, Wileńskiego i licznych zagranicznych, oraz autor wielu dzieł filozoficznych. Pod wpływem jego głębokich myśli znajduje się dziś wielu uczonych zagranicznych, szczególnie w Anglji i Szwajcarji, którzy szerzą mimowoli **kult dla Ducha Polski.**

Żywym przykładem tego jest artykuł prof. W. Caldwell, który pojawił się w kwietniowym zeszycie „The Contemporary Review" o mesjanizmie polskim p. t. „Polish Messianism".

Prof. Caldwell zaznacza na wstępie, że w ciągu dwu ostatnich lat, przy pomocy profesora Wincentego Lutosławskiego z Wilna, zapoznał się z tem uderzającem zjawiskiem duchowem, które nosi miano mesjanizmu polskiego, a który wydaje mu się ważnym czynnikiem także w odrodzonej Polsce.

Po przedstawieniu początków mesjanizmu polskiego w okresie Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego p. Caldwell podaje pogląd prof. Lutosławskiego na mesjanizm, który jako pośrednie ogniwo między spirytualizmem a mistycyzmem, jest najwyższym wyrazem duchowego życia narodu. Następnie zwraca uwagę na angielski przekład dzieła Cieszkowskiego „Ojcze nasz" i krótko streszcza poglądy Cieszkowskiego. A wreszcie daje wyraz przekonaniu, że **Polska dzisiejsza, niezbędna dla Europy, mimo troski o sprawy gospodarcze i inne, wnosi także swym mesjanizmem, t. j. wiarą w duchowe posłannictwo narodu, cenne i żywe wartości w dzisiejsze życie europejskie.**

Stanisław Targowski.

Huragan nad Ameryką

Około 1000 osób straciło dach nad głową

FAYETTEVILLE, 5.4 (PAT). St. Arkanzas. Huragan, który szalał w tej części Stanów Zjednoczonych, wyrządził wielkie szkody w szeregu miejscowości w stanach Oklahama i Texas, wskutek czego około 100 osób utraciło dach nad głową. Parę osób poniosło śmierć.

Lokaut w Saksonji

Około 200,000 robotników weźmie udział w lokaucie

BERLIN, 5.4 (PAT). Biuro Wolfa donosi, że związek przemysłowców metalowych Saksonji uchwalił ogłosić w Saksonji lokaut wskutek zatargu o taryfę płac, panującego w tamtejszym przemyśle metalowym. Lokaut ma wejść w życie we czwartek, 12 b. m. i objąć około 200 tysięcy robotników metalowych.

Niemen wzbiera

Most na pograniczu zerwany

WILNO, (5.4 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego") Onegdaj nadeszła do Wilna wiadomość, że wezbrana woda na Niemnie przerwała most znajdujący się po stronie litewskiej w rejonie strażnicy Mosty.

Olbrzymi hotel zawalił się

NOWY JORK, 5.4. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). W Waszyngtonie zawalił się nowobudujący się hotel Franklin Square.

Z olbrzymiego gmachu pozostały tylko ruiny. Z pod gruzów wydobyto dotychczas 6 osób.

Niemcy poważnie zaniepokojeni

podróżą agenta reparacyjnego Parker Gilberta

BERLIN, 5.4 (PAT). „Vossische Zeitung" podaje w depeszy z Paryża, że rozmowy, jakie prowadził obecnie agent reparacyjny Parker Gilbert w stolicach europejskich, nabierają specjalnego znaczenia dzięki pewnemu związkowi, jaki *zaznacza się pomiędzy podróżą Parkera Gilberta, a ostatnią mową prezesa ministrów Poincaré'go.*

BERLIN, 5.4 (PAT). Prasa berlińska okazuje ogromne zainteresowanie podróżą wielkanocną agenta reparacyjnego Parkera Gilberta, który dzisiaj przybywa do Rzymu, aby przeprowadzić tam, jak donosi prasa włoska, — rozmowy z włoskim ministrem finansów, hr. Volpim.

„Vossische Zeitung" w depeszy z Rzymu twierdzi: Parker Gilbert pragnie poinformować się o poglądach rządu włoskiego na kwestję ustalenia definitywnej sumy odszkodowań.

„Vossische Zeitung" podkreśla, że podróż Parkera Gilberta ma być specjalną podróżą po głównych stolicach europejskich, a celem jej jest przestudjowanie stanowiska tych wszystkich rządów kwestji reparacyjnej. Parker Gilbert bawił w ubiegłym tygodniu w Londynie, a potem przez 4 dni w Paryżu, gdzie odbył rozmowy z wszystkimi niemal kierownikami politycznymi i finansowymi.

Konferencja Stresemanna z Litwinowem

Minister spraw zagranicznych Rzeszy rozmawiał z zastępcą kom. spr. zagr. Rosji o polityce niemieckiej na wschodzie

BERLIN, 5.4 (PAT). Minister spraw zagranicznych Stresemann przyjął dzisiaj zastępcę komisarza spraw zagranicznych Rosji sowieckiej Litwinowa, bawiącego dzisiaj przejazdem w Berlinie. P. Litwinow przybył do min. Stresemanna w towarzystwie ambasadora sowieckiego w Berlinie, Krestinskiego.

W dłuższej rozmowie, jaka miała miejsce, brał również udział kierownik wydziału wschodniego w urzędzie spraw zagranicznych dr. von Dirsen.

W kołach politycznych twierdzą, że dzisiejsza rozmowa pomiędzy min. spraw zagranicznych Stresemannem i Litwinowem dotyczyła aktualnych zagadnień polityki sowiecko niemieckiej i wschodniej.

W rozmowie miała być również poruszona sprawa aresztowania inżynierów niemieckich. Sprawa ta jednak nie mogła być w praktyce posunięta dalej, ponieważ Litwinow, który znajdował się dzisiaj w Berlinie w drodze powrotnej z Genewy do Moskwy, nie posiadał dokładnych informacyj o tej sprawie.

Demonstracje komunistyczne w Pradze

Zwolennicy czerwonego teroru domagali się zniesienia ustawy o zabezpieczeniach socjalnych

PRAGA, 5.4 (AW). W dniu wczorajszym w Pradze i w szeregu miastach prowincjonalnych doszło do burzliwych demonstracyj komunistycznych przeciwko nowej ustawie o zabezpieczeniach socjalnych. Odbył się szereg wieców,, na których przemawiał m. in. świeżo po swoim powrocie z Moskwy, poseł komunistyczny Smeral.

W niektórych wypadkach demonstracje komunistyczne miały krwawy przebieg.

W Kładnie doszło do starcia z policją, przyczem aresztowano posła Harusza. Artykuł w dzisiejszym dzienniku komunistycznym „Rude-Prawo" omawiający rozruchy zawierał 21 białych plam, miejsc konfiskat dokonanych przez cenzurę.

Katastrofalny bilans handlowy Sowietów

RYGA, 5.4 (ATE). Według ostatnich zestawień statystycznych, sowiecki bilans handlowy wykazuje z miesiąca na miesiąc wzrastającą przewagę przywozu nad wywozem.

W lutym roku ubiegłego import z zagranicy był dwa razy większy niż eksport.

dywania myśli, które nimi kierowały przy

Zarządca sądowy w „Orbisie"

Skarb Państwa zabezpieczy sumy należne od P.B.P. „Orbis"

WARSZAWA, 5.4 (PAT). W związku z nadużyciami, jakie ujawnione zostały w Polskiem Biurze Podróży „Orbis", Ministerstwo Komunikacji, chcąc zabezpieczyć sumy należne od Towarzystwa Skarbowi Państwa oraz doprowadzić w możliwie jaknajkrótszym czasie do sanacji przedsiębiorstwa, zapewniając sobie jednocześnie stałą i dostateczną kontrolę nad działalnością Biura Podróży, spowodowało za pośrednictwem władz sądowych ustanowienie już z dniem 1 kwietnia r. b. zarządu przymusowego nad Polskim Biurem Podróży „Orbis". Zarządcą sądowym mianowany został delegat Ministerstwa Komunikacji p. Wiktor Matkowski. W ten sposób tak interesy Skarbu Państwa, jak też i podróżującej publiczności znalazły swego rzecznika w osobie zarządcy.

25-ty DZIEŃ CIĄGNIENIA

V kl. Loterji Państwowej

3,000 zł. na nr. 63907.

2,000 zł. na n-ry: 10081 11011 50509 100810 121937.

1,000 zł. na n-ry: 2859 13004 17154 23087 30831 4168143439 46364 74926 75264 76361 87392 87595 89095 99397 120184.

600 zł. na n-ry: 7800 7917 8699 18415 22791 30810 32804 37288 38752 43579 49598 69458 84607 89611 97979 104653 109112 117799 118847 122454 127816.

500 zł. na n-ry: 4911 10981 14808 15667 21400 22571 22926 26048 29749 45015 46828 60114 61190 65423 69370 71809 77625 89520 95897 106168 110789 120162 123741.

400 zł. na n-ry: 3543 4142 4381 6995 7014 7362 7750 8379 10556 11142 12893 13281 13996 15964 17735 17879 18169 19913 20433 21876 21901 22670 23461 23630 24137 24179 25448 25486 26358 28340 28383 29134 29316 29318 31930 32228 32491 34765 34874 38251 38475 38942 39867 41273 42379 42386 42394 42438 42629 44705 44874 45116 47136 47196 47206 48535 49522 50945 51682 51866 52885 53105 53349 53385 55200 55262 55308 55620 56649 58904 59556 62691 62940 63621 64522 66519 67819 68068 73133 73154 73669 74492 75268 76191 77182 78178 78855 80569 81060 83972 85451 85791 86313 87632 89008 89096 89416 90064 90829 92552 93352 93895 94215 94356 96247 96331 97117 98120 98181 98445 98816 100081 100301 101747 102674 103602 104927 106300 106487 107518 108529 108910 108930 111263 111610 111827 111901 112142 112933 115915 117077 117787 117918 118313 118854 119711 121167 120256 120910 122160 123182 124812 124836 125458 127663 129594 129719

Katastrofa lotu Belgja—Kongo

Aparat uderzył o drzewo i zapalił się. Lotnicy ciężko poparzeni

PARYŻ, 5.4. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Belgijski kapitan lotnictwa Dagnaux, który wczoraj w towarzystwie podoficera rozpoczął z wojskowego placu lotniczego pod Paryżem, drugi etap swego lotu Belgja—Kongo, musiał wylądować już po krótkim locie pod Pierrelatte. Aparat uderzył podczas lądowania o drzewo i zapalił się. Pożar zniszczył część samolotu. Obaj lotnicy zostali poważnie popażeni, zdołano ich jednak żyjących jeszcze wyciągnąć z pod gruzów i odwieść do szpitala w Ljonie.

Szał żywiołów nad Włochami

Przeszło 5000 ludzi bez dachu. Łodzie rybackie toną. Cmentarz na pełnem morzu.

RZYM, 5.4 (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). W północnych Włoszech szaleje w dalszym ciągu gwałtowna burza, połączona z silnemi opadami deszczów i z wylewami rzek w północnych Włoszech. W prowincji Brescia olbrzymie obszary zostały zalane wodami. Kilka miejscowości stoi pod wodą. 5,000 ludzi jest bez dachu nad głową. Także w południowym Tyrolu od kilku dni trwają gwałtowne burze, połączone z grzmotami. Na wybrzeżu wydarzyło się kilka wypadków zatonięcia łodzi wraz załogami.

Z Palermo na Sycylji donoszą, że znaleziono na pełnem morzu łódź rybacką, porwaną przez burzę. W łodzi znajdowało się troje ludzi załogi jeszcze przy życiu, podczas, gdy 4-ch innych już zmarło z głodu i wycieńczenia.

Różne wiadomości

WYJAZD MINISTRA ZALESKIEGO DO WŁOCH. Dziś, piątek, dnia 6 b. m. p. minister spraw zagranicznych August Zaleski, wyjeżdża z małżonką do Wenecji, gdzie spędzi święta. Po czterodniowym odpoczynku p. minister udaje się do Rzymu dla złożenia wizyty prezesowi rady ministrów i ministrowi spraw zagranicznych, Mussoliniemu, z którym wiążą naszego ministra serdeczne stosunki z czasów pobytu w Rzymie w charakterze posła polskiego przy Kwirynale.

W podróż do Rzymu p. ministrowi Zaleskiemu towarzyszyć będą szef sekretarjatu M. S. Z., radca Szumlakowski, i szef gabinetu ministra spraw wojskowych, pułk. Beck.

WĘGIEL ZDROŻEJE OD 16 B. M. Według zasięgniętych przez nas informacyj w ministerstwie przemysłu i handlu, podwyżka cen węgla o 10 proc. została przez ministerstwo zatwierdzona i wejdzie w życie od dnia 16 kwietnia b. r.

Podwyżka ta podyktowana była koniecznością podtrzymania eksportu węgla polskiego przez porty polskie, w związku z ostrą konkurencją węgla angielskiego na rynkach zamorskich.

Przemysłowcy węglowi wzamian za uzyskaną podwyżkę gwarantują utrzymanie eksportu węgla na dotychczasowej wysokości.

EKSPORT WĘGLA POLSKIEGO DO CZECH OBNIŻONY O POŁOWĘ. Biuletyn pras. rządu czeskiego donosi, iż wskutek pertraktacyj warszawskich, dotycz. rewizji traktatu handlowego z Polską, kontyngent węgla polskiego, importowanego do Czechosłowacji został obniżony z 60 do 30 tysięcy ton.

WIELKA FUNDACJA NA RZECZ UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO. Dnia 14 marca r. b. Rada ministrów zatwierdziła fundację utworzoną dla uniwersytetu w Lublinie przez hr. Anielę Potulicką z Potulic (Wielkopolska).

Fundatorka oddała na cele nauki katolickiej cały swój majątek, pragnąc, aby z jego dochodów uczelnia lubelska czerpała środki na swe cele naukowe.

Ilustracja do pokojowych zamierzeń Sowietów

Transport samolotów bojowych

Donoszą z Malmo, że do portu Limhamm przybył pod flagą rosyjską z Piotrogradu rosyjski parowiec „Leonid Krassin". Statek ten przyjął ładunek 8 samolotów bojowych, wykonanych dla Sowietów w S/B. Flygindustri. Wszystkie maszyny są trójmotorowe. Zostały one zdemontowane i zapakowane pod dozorem wysłannika rządu sowieckiego.

Międzynarodowy kongres pokojowy w Warszawie

(Wywiad z prezesem Polskiego Stow. Przyjaciół Pokoju, dr. Józefem Polakiem)

WARSZAWA, 5.4 (tel. wł. Hasł. Łódzk.). Założyciel i długoletni prezes Polskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Pokoju w Warszawie, w związku z mającym się odbyć w Warszawie międzynarodowym kongresem pokojowym, udzielił nam następujących wyjaśnień.

— Ruch za pokojem powszechnym zapoczątkowany został przed przeszło 100 laty w Ameryce, gdzie w r. 1810 powstało pierwsze na świecie Towarzystwo Pokoju; następnie ruch ten przyjął się w Anglji, gdzie powstało najstarsze towarzystwo pokoju w Europie. Z Anglji idea powszechnego pokoju przedostała się na kontynent i poczęła zyskiwać sobie coraz więcej zwolenników. W każdym niemal państwie poczęły powstawać towarzystwa i wreszcie w r. 1891 założono Międzynarodowe Biuro Pokoju z siedzibą w Bernie, a od 4 lat w Genewie. Biuro to, w celu skoordynowania ruchu w całym świecie, urządza co pewien czas kolejne zjazdy międzynarodowe.

— Jak dawno powstało Polskie Towarzystwo Pokoju?

— Polskie Stowarzyszenie Przyjaciół Pokoju z siedzibą w Warszawie powstało w r. 1906.

— Jakie są bliższe szczegóły mającego się odbyć w Warszawie kongresu?

— Na konferencji Biura w Genewie w czerwcu ub. r. zapadła decyzja, że następny kongres odbędzie się w Warszawie. Termin kongresu wyznaczono na dzień 25—29 czerwca 1928 r. Prace przygotowawcze kongresu są w pełnym toku. Program prac kongresu obejmuje: sprawy rozbrojeniowe, problemat ekonomiczny międzynarodowy, oraz sprawy aktualne: Pan-Europa i sprawa zaburzeń w Chinach. Na dwa dni przed rozpoczęciem kongresu obradować będą komisje. W kongresie zapewniony jest liczny udział pacyfistów niemieckich, angielskich, francuskich, amerykańskich i innych. Po zakończeniu obrad urządzone będą wspólne wycieczki do Krakowa, Lwowa i Zakopanego, gdzie uczestnicy podejmowani będą przez miejscowe zarządy gminne. Pobyt uczestników kongresu w Polsce potrwa zatem 8—10 dni.

— Jaki jest skład komitetu organizacyjnego Kongresu?

— Do komitetu organizacyjnego oprócz zarządu Polskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Pokoju należą także inne towarzystwa pacyfistyczne w Polsce, jak: Pan-Europa, Federacja Polskich Towarzystw Ligi Narodów, Liga Kobiet dla Pokoju i Wolności, Akademickie Stowarzyszenie Pacyfistów i Ligi Narodów, Polski Oddział Polsko-Amerykańskiej Misji Przyjaciół (t. zw. Quakrów) itd. Z wybitnych osobistości do komitetu organizacyjnego należą: minister Staniewicz, b. premjer Aleksander Skrzyński, b. dyrektor departamentu w ministerstwie oświaty poseł Okulicz, b. poseł Thugutt, senator Hipolit Gliwic, senator Posner, Aleksander Lednicki, prezes Polskiego Związku Paneuropejskiego, b. poseł adwokat Łypacewicz, prof. U. W. Halecki, prezes Związku Syndykatów Dziennikarskich Zdzisław Dębicki, b. poseł adwokat Śmiarowski itd.

I. R.

Do P. T. Prenumeratorów zamiejscowych

Uprzejmie prosimy o wpłacenie zaległej prenumeraty, zapomocą przesłanych czeków P. K. O.

Administracja.

W KRAINIE KRWAWEGO TERORU

(Z własnych źródeł informacyjnych).

Liczba politycznych wygnańców zesłanych na Syberję, Kaukaz i do Turkiestanu w Sowietach z dniem każdym się powiększa. Po masowem wygnaniu w grudniu r. z. stu wybitnych stronników Trockiego z Rakowskim, Radkiem, Zinowjewem i Kamieniewem na czele, obecnie uległo wygnaniu 916 niepoprawnych trockistów. Tysiące zaś ich siedzi po rozmaitych aresztach i oczekuję wyroku.

* * *

Przebywający w Nowym Jorku na czele Misji Handlowej wiceprezes Sowieckiego Syndykatu Naftowego Kalinin zawarł szereg nowych umów z Vacuum Oil Company na dostawę ropy na przeciąg 6-ciu lat. Ogólna wartość dostaw ropy wynosić ma 66 miljonów dolarów.

* * *

Aresztowani w sprawie sabotażowej w Zagłębiu Donieckiem inżynierowie niemieccy przewiezieni zostaną w dniach najbliższych do Moskwy. Możliwe, że nastąpi jeszcze jedna zmiana na stanowisku urzędnika prowadzącego śledztwo w aferze sabotażowej.

* * *

W Moskwie aresztowano dyrektora Trustu Maszynowego Szewckiego, jego zastępców Cygelmana i Zajczyka, przemysłowca Zołotariowa, właściciela drukarni Szyfryna, kupców Kułakowa i Poleżajewa oraz 6 innych osób pod zarzutem nadużyć na niekorzyść skarbu sowieckiego. Licznych aresztowań pod takim samym zarzutem dokonano również wśród urzędników portu w Noworosyjsku oraz wśród urzędników sowieckich instytucyj gospodarczych w Suchumie.

Ważne dla rzemieślników poszukujących pracy!

Dla poszukujących pracy rzemieślników, należących do cechów i gospód czeladzi, **ogłoszenia o poszukiwaniu pracy**

„Hasło Łódzkie"

umieszcza bezpłatnie.

Glenn G. Gravatt

Przedruk wzbroniony

PORWANY

3)

Wyszedł, zatrzaskując drzwi za sobą. Posłyszałem zgrzyt klucza w zamku.

Myślałem o wydostaniu się z tej pułapki, lecz nie przychodził mi do głowy żaden fortel. Zacząłem znów domyślać się, co mogła zawierać owa tajemnicza paczka. Nagle zauważyłem na drugim końcu studjo żelazną ramę, kanty której wyglądały dość ostro; wstąpiła we mnie nadzieja.

Potoczyłem się do ramy, usiadłem, zwracając się tyłem do najostrzejszego kantu i zacząłem ocierać oń postronek, wiążący mi ręce. Pracowałem gorliwie, gdyż spodziewałem się moich prześladowców lada chwila.

Dzyń, dzyń, dzyń! Zadzwonił telefon na jakimś stoliku w oddalonym kącie starego studjo. Zrobiłem ostatni wysiłek i... wydałem okrzyk triumfu, gdyż poczułem, że postronek przetarł się. Miałem ręce wolne. Kiedy skończyłem rozwiązywać nogi, telefon zadzwonił poraz drugi. Impulsywnie, nie wiedząc, dlaczego to robię, zwłaszcza, że czas był tak drogi, podbiegłem do telefonu i złapałem słuchawkę. W odpowiedzi na mojej „hallo", stłumiony głos kobiecy zapytał: — Czy to ty, Wolf?

— Tak, — odpowiedziałem, spodziewając się jakiejś informacji.

— Nie poznałem twego głosu.

— Jestem zaziębiony — odpowiedziałem.

— Akurat się dowiedziałam, że Annie i Sparrows szukają dziś tego.

— O, czyżby?

— A więc wieź tam jaknajprędzej. Możesz to mieć, dopóki Slim jest w puszce. Niema tego wiele lecz jeden jest wielki. Bądź zdrów, ktoś nadchodzi.

Oto wszystko. Powiesiła słuchawkę. W tej chwili włożyłem rękę do kieszeni i zdziwiłem się znajdując w niej jakiś dziwny przedmiot. Kiedy wyciągnąłem go, poznałem małą paczkę, którą otrzymałem w Hotelu Roosevelt.

— Do licha, jakim sposobem?!

Włożyłem tajemniczą paczkę z powrotem do kieszeni, gdyż nie było czasu na oglądanie zawartości. Zwróciłem się do drzwi, przypuszczając, że będę mógł wyważyć zamek. W tej chwili jednak drzwi otworzyły się, wszedł szofer z dorożki, a za nim tajemnicza lady z perłowo-szarego auta.

Oboje krzyknęli, ujrzawszy mnie uwolnionego z więzów. Mężczyzna rzucił się na mnie z wyciągniętemi rękami. Wymknąłem się mu i rzuciłem ku drzwiom. Dziewczyna zagrodziła mi drogę. Pchnąłem ją ordynarnie na bok. Kiedy chwyciłem za klamkę, mężczyzna rzucił mi się na plecy i trzymał mnie z zaciętością buldoga. Upadliśmy na podłogę i zaczęliśmy walczyć. Udało mi się wstać. Wymierzył mi cios w głowę, lecz zdołałem uchylić się i w odpowiedzi palnąłem go z całej siły w dolną szczękę. Miałem szczęście, gdyż wymierzyłem świetnie i drab rozciągnął się bezwładnie, jak polano. Dziewczyna spróbowała mnie chwycić jeszcze raz, lecz uchyliłem się od jej chwytu i dopadłem drzwi. Ale wtedy zobaczyłem brzydką niebiesko-stalową lufę rewolweru, wymierzoną wprost we mnie. Rewolwer trzymał właśnie ten sam drab, który starał się ukraść mi paczkę w Hotelu Roosevelt.

— Hej, młodzieńcze — warknął — co ci tak pilno? Ręce do góry! — i poczułem lufę rewolweru przy piersi.

Podniosłem ręce.

— Cofnij się!

Posłuchałem, cofając się do studjo.

Szofer Sparrow — tak wołała na niego dziewczyna, kiedy upadł pod moim ciosem— leżał rozciągnięty na podłodze, dziewczyna zaś klęczała przy nim. Stałem pośrodku dużego, ciemnego pokoju, oświetlonego jedynie słabem światłem, padającem z sufitu.

— Nabrałeś mnie, smarkaczu! — wykrzyknął przybyły. — Zamieniłeś mi paczki. — Wyciągnął paczkę fotografij z kieszeni i rzucił mi je z wściekłością w twarz...

— No, nie mam czasu do stracenia. Gdzie to jest?

Wyjąłem cenny pakiecik. Oczy mężczyzny błysnęły triufująco. — Otwórz go! — rozkazał — zobaczymy, co tam jest. Tym razem nie oszukasz mnie.

Byłem również ciekawy, co tam było. Nie wahałem się. Moja ciekawość dosięgła zenitu. Drżącemi palcami rozwiązałem sznurek. Czułem nie patrząc, że wzrok dziewczyny spoczywa na mnie. Wiedziałem także, że człowiek na podłodze lekko się poruszył.

Zrzuciłem sznurek na podłogę i zacząłem rozwijać papier. W studjo zapanowała cisza. Wtedy przemówiła dziewczyna z rogu pokoju:

— Wolf! Ty!...

— Zamknij buzię — krzyknął drab z rewolwerem.

— Wiesz, że to nie twoje — nastawała.

— Gdzieś znalazła ten gips? Miałaś co do roboty z tym bankowym interesem?

Papier spadł. Zgłupiałem ze zdziwienia. Spodziewałem się, że pakiecik będzie zawierał jakąś cenną bransoletkę, wysadzaną djamentami, zegarek lub coś w tym rodzaju. Tymczasem mój wzrok padł na najzwyczajniejszą talję kart, związaną wstążeczką.

Lecz drab z pistoletem nie wyglądał na rozczarowanego. Oczy jego błyszczały zadowoleniem.

— Dawajno! — rozkazał.

W tym momencie mężczyzna, leżący dotychczas na podłodze, podniósł się jednym skokiem. Uwaga mężczyzny z rewolwerem została odwrócona na sekundę. W tym momencie ujrzałem dziewczynę, jak błyskawicznym ruchem wyciągnęła niklowy rewolwer z kieszeni szofera, podnoszącego się z podłogi.

Dziewczyna wymierzyła do elektrycznej lampki, jedynej w pokoju. Rewolwer przemówił. Posypało się szkło i studjo pogrążyło się w ciemnościach.

Kiedy stałem niezdecydowany, mała, miękka rączka wsunęła się do mojej. Pociągnęła mnie i poszedłem za nią posłusznie.

Dziewczyna najwyraźniej widziała w ciemnościach, jak sowa, lecz ja nie mogłem rozróżnić palców u rąk. Ani jeden promyk światła nie przenikał panujących ciemności. Pokój napełnił się przekleństwami i odgłosem walki.

Smuga świeżego powietrza, którą odczułem na mojej twarzy, powiedziała mi, że jesteśmy w ciemnym korytarzu. Uciekaliśmy ku tyłowi budynku (tak przynajmniej sądziłem), potem zaś wdrapaliśmy się na stopnie tylnej klatki schodowej, dziewczyna stale trzymała mnie za rękę i prowadziła.

Poza nami dawały się słyszeć dzikie krzyki, przekleństwa, suchy trzask rewolweru i odgłosy biegnących nóg. Nasz wybieg oszukał ich, sądzili najwidoczniej, że biegliśmy ku frontowemu wyjściu.

Wydostaliśmy się z tylnych schodów przez drzwi na dach. Na górze, na niebie, gwiazdy przyjaźnie mrugały. Z głębin ulicy, oddalonej o wiele pięter, dochodziły nas głosy wielkiego miasta.

— Chodź — powiedziała moja piękna przewodniczka.

Z dachu naszego domu przedostaliśmy się na inny, i w ten sposób przeszliśmy dwa czy trzy budynki, których dachy znajdowały się na jednakowym poziomie.

Na chwilę, kiedy nam się zdawało, że biegną za nami, skryliśmy się w cieniu daszka windy. Poczułem, że jej gibkie ciało przyciska się do mnie. Owionął mnie słaby zapach subtelnych perfum. Serce zabiło mi szybciej.

(D. c. n.)

KRONIKA

† Piątek, 6 kwietnia, Wilhelma.
Sobota, 7 kwietnia, Epifanjusza.

Z CECHU MISTRZÓW ZDUŃSKICH.

Jak się dowadujemy, toczący się już od dłuższego czasu spór mistrzów zduńskich z podmistrzami, na tle uregulowania cen za wycier kominów, został ostatecznie na specjalnie zwołanem posiedzeniu w dniu 29.III r. b. zakończony. Pomiędzy stronami doszło do porozumienia i ustalono nowy cennik robocizny, którego podwyżka waha się od 20—40 procent. Dane obowiązują już z dniem 15 kwietnia r. b.

UWAGA KUCHMISTRZE!

Zarząd Cechu Kuchmistrzów w Łodzi niniejszem komunikuje, że zgodnie z umową, Kuchmistrze w Święta Wielkiejnocy wolni są od pracy. Co do pracy w drugim dniu święta Kuchmistrze - pracownicy mogą zawrzeć się dobrowolną umową z gospodarzami co do ewent. podwojonego wynagrodzenia.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 6 kwietnia, dyżurują następujące apteki:

G. Antoniewicz (Pabjanicka 50), K. Chądzyński (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembieliński (Andrzeja 26) J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowski (Brzezińska 56).

Urzędowanie w okresie świątecznym

Karetki Kasy Chorych czynne przez cały czas świąt

W dniu wczorajszym okręgowym inspektor pracy pan Wojtkiewicz otrzymał z Ministerstwa okólnik w myśl którego w dniu dzisiejszym inspektorat pracy urzędować ma tylko do godziny 1ej po południu, zaś jutro do godziny 12-ej w południe. We wtorek dnia 10 b. m. urzędowanie odbywać się będzie normalnie. (p)

* * *

Dyrektor Samborski zarządził następujący tok urzędowania Kasy Chorych od dziś do wtorku.

Dziś we wszystkich zakładach Kasy Chorych urzędowanie odbywać się będzie do godziny 12-ej w południe (z wyjątkiem aptek, które czynne będą do wykończenia receptury.

Pogotowie położnicze i dla nagłych wypadków czynne będzie przez cały czas świąt normalnie.

Dziś i jutro we wszystkich aptekach po południu ustanowione będą dyżury.

W niedzielę będą ustanowione dyżury w aptece II-giej przy ulicy Piotrkowskiej 17, a w poniedziałek również i w aptece III-ciej przy ulicy Łagiewnickiej.

Lekarze rejonowi będą dziś i jutro załatwiali wszystkie wizyty zgłoszone do godziny 12-ej w południe.

Kierownicy w wypadkach zasługujących na uwzględnienie mogą zwalniać poszczególnych pracowników dziś i jutro. (bip)

* * *

W związku z nadchodzącemi świętami biura i urzędy Magistratu w piątek dn. 6 b. m. czynne będą tylko do godziny 13-ej, zaś w sobotę, dnia 7 b. m. — do godziny 12-ej.

We wtorek, dnia 10-go b. m. — czynne będą normalnie.

* * *

Bank Polski komunikuje, iż w piątek, dnia 6-go b. m. kasa czynna jest do godziny 12 i pół, a w sobotę, dnia 7-go b. m. tylko do godziny 10-ej.

Swięta w Miejskich Domach Wychowawczych

W związku ze świętami Wielkanocnemi w Miejskich Domach Wychowawczych podczas świąt zostaną wydane wychowankom i personelowi zwiększone racje żywnościowe przez dodanie ciasta i wędlin.

W Miejskich Domach Noclegowych oraz w Domach Pracy, pensjonarzom zostanie wydany posiłek świąteczny.

Ze względu na to, że kuchnie miejskie nie będą czynne w dniu pierwszego święta, konsumenci tych kuchen otrzymują w sobotę dnia 6 kwietnia zamiast obiadów niedzielnych porcje, składające się ze 150 gr. kiełbasy i 250 słodkiej strucli.

Zamierzenia Magistratu w dziedzinie zdrowotności publicznej

Rozbudowa szpitalnictwa. Sanatorjum dla dzieci, zagrożonych gruźlicą. Rozszerzrnie miejskich zakładów dezynfekcyjnych.

Według zatwierdzonego już przez Magistrat preliminarza budżetowego na rok administracyjny 1928/29, wydatki zwyczajne Wydziału Zdrowotności Publicznej przewidywane są w wysokości złotych 5,101,400, nadzwyczajne — zł. 930,000.—

Nie biorąc pod uwagę wydatków samorządu na cele higjeny ogólnej, przypada według cyfr powyższych na głowę ludności w roku 1928/29 — zł. 8.71 wydatków zdrowotnych, co w porównaniu z latami poprzednie mi wykazuje wzrost b. poważny, gdyż analogiczne cyfry wykazywały w roku 1927 — zł. 6,90, w roku 1926 — zł. 5.28. Wzrost ogólnych wydatków zwyczajnych Wydziału Zdrowotności Publicznej, wyraża się w odsetkach cyfra 20, co jest konsekwencją usilnego dążenia władz miejskich do zaspokojenia w możliwie szerokich ramach, różnorodnych potrzeb zdrowotnych mieszkańców miasta.

Szczególną troską samorządu jest sprawa szpitalnictwa miejskiego, którego rozbudowa jest jednem z najpilniejszych zagadnień polityki komunalnej. Pomimo, iż stan szpitalnictwa wykazuje znaczną poprawę, wyrażającą się przedewszystkiem poważnym wzrostem łóżek etatowych (w roku 1927 — 1.222, w roku 1928 — 1.605), lwia część wydatków Wydziału Zdrowotności Publicznej, bo aż 86,2 proc., przypadnie właśnie na potrzeby szpitalne, zaś 13,8 proc. — na higjenę miejską łącznie z akcją zapobiegawczą. Godzi się podkreślić, że stawka na żywienie chorych w roku budżetowym 1928/29 podwyższona została wdójnasób, są oczywiście w płynie na jokość i intensywność odżywiania chorych.

W roku budżetowym, zgodnie z omawianym preliminarzem, mają być uruchomione następujące instytucje: ambulatorjum dentystyczne, dwie poradnie przeciwgruźlicze oraz sanatorjum dla dzieci zagrożonych gruźlicą w Łagiewnikach, sekcja do walki z rakiem, sekcja epidemjologiczna, ósmy dozór sanitarny oraz poradnia sportowa, w związku z prowadzoną przez Magistrat akcją wychowania fizycznego. Poza tem przewidziane jest uruchomienie dwóch nowych karetek Pogotowia Ratunkowego i nowej karetki samochodowej dla Miejskiej Izby Odkażającej.

Co się tyczy wydatków nadzwyczajnych inwestycyjnych, w sumie 93,000 zł., przeznaczone są one na budowę następujących instytucyj zdrowia publicznego: drugiej łaźni miejskiej w północnej części miasta i zakładu położniczego na 200 łóżek przy ul. Łąkowej; na urządzenie wzorowych zlewisk i t. zw. składowni śmieci; na rozbudowę sanatorjum dla dzieci w Łagiewnikach oraz roz szerzenie miejskich zakładów dezynfekcyjnych.

Pragnąc pracę swoją oprzeć na szerokich a trwałych podstawach i prowadzić ją w porozumieniu i łączności z innemi miastami polskimi, Magistrat m. Łodzi zwołuje w połowie czerwca do naszego miasta Zjazd Lekarzy i Działaczy Samorządowych Szpitalnych, który obradować będzie przedewszystkiem nad sprawami odciążenia miast w zakresie wydatków zwyczajnych (uciążliwe świadczenia szpitalne), a przeznaczenia większych sum na cele inwestycyjne.

Jak widzimy z powyższego, plan zamierzeń Magistratu m. Łodzi w dziedzinie zdrowotności publicznej, dyktowany koniecznościami należytej opieki sanitarnej nad ludnością miasta, jest bardzo szeroki i wszechstronny. Realizacja tych zamierzeń wydać musi niewątpliwie plon obfity, którego najdosadniejszym cyfrowym wykładnikiem będzie dalszy spadek śmiertelności wśród mieszkańców naszego miasta. Cyfra tej śmiertelności 16,8 zgonów na 1,000 miesz. w roku 1923, spadła do 13,9 zgonów na 1,000 miesz., w roku 1927. Zestawienie takie mówi samo za siebie, symbolizując stały postęp i owocność działalności samorządowej w tak poważnej dziedzinie, jak zdrowotność publiczna.

P. wojewoda Jaszczołt na inspekcji

Zwiedził powiat Radomskowski

W dniu onegdajszym pan wojewoda Jaszczołt w towarzystwie sekretarza pana Rosickiego wyjechał na objazd inspekcyjny powiatu Radomskowskiego. Pan wojewoda wizytował starostwo w Radomsku, Komendę policji i t. d. Podczas tej inspekcji pan wojewoda stwierdził, iż wszystkie agendy zarządu państwowego w Radomsku działają sprawnie. (p)

Z zebrania Cechu Ślusarzy

Drogi dar. Sprawy administracyjne.

W dniu onegdajszym w lokalu „Resursy Rzemieślniczej" odbyło się zebranie Cechu Mistrzów Ślusarzy.

Zebranie zagaił starszy Cechu p. Kapczyński w asyście podstarszego p. Wizego oraz zarządu.

Zgodnie z pierwszym punktem porządku dziennego przystąpiono do zapisywana nowych uczniów, którzy w liczbie dziesięciu wciągnięci zostali do rejestru.

Następnie spisano tych członków, którzy nie odebrali swych dyplomów mistrzowskich, wystawionych po wyzwoleniu.

Jedną z najgłówniejszych spraw tego zebrania było wyjaśnienie członkom kolejności prac nad zebraniem funduszu na złoconą kulę, przeznaczoną na wieżę katedry. Z wyjaśnienia tego wynika, że zebrana wśród członków Cechu kwota w sumie 2,400 złotych przekazana została ks. prałatowi Wyrzykowskiemu na ufundowanie złoconej kuli na kopułę katedry. Jest to dar Zgromadzenia Cechu Ślusarzy w setną rocznicę swego istnienia. Na rzeczonej kuli widnieć będzie tabliczka na wieczną rzeczy pamiątkę — głosząca, że to Cech Ślusarzy z okazji stuletniego swego istnienia ofiarował ją.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, na który składało się jeszcze kilka punktów mniej ważnych — posiedzenie zakończono. (J.)

O zniesienie handlu ulicznego

Postanowiono nie wydawać nowych koncesyj

W dniu wczorajszym odbyła się w urzędzie wojewódzkim konferencja w celu opracowania i wydania zarządzenia, któreby wyeliminowały z ulic śródmieścia wszelkie stoiska straganowe, zagrażające bezpieczeństwu i tamujące ruch uliczny. Urząd wojewódzki pragnie uzgodnić swe stanowisko w tej sprawie z władzami samorządowemi i jednocześnie omówić sprawę sanitarną miasta.

Wiceprezydent Rapalski jest zdania, że wyeliminowanie stoisk straganowych z różnych punktów miasta nie wpłynie bynajmniej na podniesienie stanu bezpieczeństwa i że straganów tych usuwać nie należy. Właściciele straganów należą do kategorji ludzi, którzy od kilkudziesiąciu trudnią się handlem ulicznym i skasowanie straganów w najruchliwszych dzielnicach miasta może tych handlarzy wraz z rodzinami pozbawić środków utrzymania.

Nie można stawiać, ponad wszystko sprawy estetycznego wyglądu miasta, gdyż zdaniem mówcy władzom wojewódzkim głównie chodziło o to.

Po przemówieniu Rapalskiego zabierali głos starosta Grodzki pan Strzemieński i komendant policji m. Łodzi p. Elsesser-Niedzielski, którzy udawadniali, że właśnie tylko ze względu na bezpieczeństwo publiczne należy usunąć handel uliczny zupełnie, ewentualnie wyznaczyć mu miejsce na krańcach miasta.

Po dłuższej dyskusji postanowiono niezwłocznie wprowadzić w życie przepisy sanitarne, w sprawie zaś handlu ulicznego wyłonić komisję, w skład której wejdą przedstawiciele Magistratu, Starostwa Grodzkiego i policji.

Komisja ta opracuje plan wszystkich punktów handlowych miasta, pozatem uchwalono, że nowych koncesyj na handel uliczny wogóle wydawać się nie będzie.

Po załatwieniu tej sprawy pan wiceprezydent Rapalski poruszył sprawę bezpieczeństwa w parkach miejskich oraz lasku na Mani jak również w innych miejscowościach wypoczynkowych podmiejskich, gdzie w porze letniej zbierają się różne męty społeczne, zagrażające bezpieczeństwu obywateli.

Ciemne indywidua zaczepiają spokojnych przechodniów, a zwłaszcza kobiety, wywołując bójki, kończące się poranieniem niewinnych ludzi.

Pan wiceprezydent Rapalski zwrócił się z apelem do władz wojewódzkich, by w miejscach publicznych w sezonie letnim wzmocniono straż policyjną i nie wydawano zezwoleń na urządzanie karuzeli, huśtawek itd.

Komendant policji pan Niedzielski uznał słuszność wywodów pana Rapalskiego i obiecał zarządzić wzmocnienie ochrony policyjnej miejsc publicznych. (p)

Przechodząc ulicę, patrz pilnie

a unikniesz **kalectwa** a nawet **i śmierci.**

Wyjaśnienie

Na podstawie dochodzenia policyjnego, prowadzonego w sprawie zajść, jakie miały miejsce w dniu 1 kwietnia w domu przy ulicy Dworskiej Nr. 11, wyjaśniamy, że wiadomość o bójce wśród rodziny Rogowskich, o czem podaliśmy w „Haśle Łódzkim" w dniu 3-cim kwietnia, jest nieścisła.

Na Rogowskiego napadły nie żona i córka, lecz sąsiedzi, którzy zadali mu kilka ran nożem.

Co usłyszymy dziś przez radjo

(Program warszawski, fala 1111).

PIĄTEK, 6-go kwietnia.

12.00 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram.
15.00—15.30 Komunikaty: meteorologiczny, samorządowy oraz nadprogram.
15.30—15.55 Odczyt p. t. Wielka Rewolucja Francuska, wygł. prof. Włodzimierz Dzwonkowski.
15.55—16.20 Odczyt p. t. Zygmunt Krasiński, wygł. prof. Manfred Kridl.
16.20—16.40 Przegląd wydawnictw perjodycznych, omówi prof. Henryk Mościcki.
16.40—17.05 Lekcja języka angielskiego, p. Memi Gardiner.
17.20—17.45 Transmisja z Wilna.
17.45 Transmisja z Poznania.
19.05—19.15 Komunikat rolniczy.
19.15—19.35 Rozmaitości.
20.30 Misterjum o Męce Pańskiej. Słowa i muzyka podług źródeł ludowych ułożył Leon Schiller. Wykonawcy: artyści Teatru Polskiego: panie Ewa Kunina, Ewa Kuncewiczówna i Zdzisława Życzkowska, oraz panowie: Leon Schiller, Tadeusz Bia-Soszczyński i Bohdan Wasiel-Janikowski. Chór pod kierunkiem prof. Bronisława Rutkowskiego.
22.00—22.05 Sygnał czasu i komunikat rolniczo-meteorologiczny.
22.05—22.20 Komunikaty P. A. T.
22.20—22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz naprogram.

Pracownicy monopolu tytuniowego
żądają podwyżki

Robotnicy zatrudnieni w Państwowym Monopolu Tytoniowym zwrócili się do dyrekcji z prośbą o podwyższenie zarobków o 25 procent, wypłacenie zaliczki na święta po 40 złotych i o uregulowanie pracy w dniach przeświątecznych.

W sprawie powyższej odbyła się onegdaj konferencja z udziałem przedstawiciela związku p. Plewińskiego i w rezultacie dyrektor monopolu zgodził się na wypłacenie zaliczki, jak również na ograniczenie pracy w dniu dzisiejszym i jutro do 4-ch godzin.

Co się tyczy podwyżki płac, to dyrekcja łódzka odnosi się do tego postulatu przychylnie, lecz nie leży to w jej kompetencji, wobec czego zwróci się z odpowiedniem wnioskiem do generalnej dyrekcji w Warszawiewie. (bip)

Pracownicy teatralni
nie otrzymają dodatku

W dniu wczorajszm okręgowy inspektor pracy przesłał zarządowi oddziału łódzkiego Zw. Prac. Inst. Użyt. Publicznej pismo, w któ rem zawiadamia, że pracownikom teatralnym nie przyznano 45 proc. dodatku.

Zarząd Związku wobec tak nieprzychylne go potraktowania przez komisję arbitrażową powierzonej jej do rozstrzygnięcia sprawy za mierza wystąpić do dyrekcji Teatru Miejskie go z żądaniem normalnej powyżki płac pracowników teatralnych.

O rozpoczęcie robót kanalizacyjnych
Interwencja Zw. Prac. Inst. Użyt. Publicznej

Onegdaj zwróciła się do wiceprezydenta Rapalskiego delegacja Zw. Prac. Inst. Użyt. Publicznej w sprawie umowy dla robotników kanalizacyjnych. Na odbytej konferencji zostały zaakceptowane żądania Związku, według których robotnicy związkowi zatrudnieni przy robotach kanalizacyjnych otrzymają stawki robotników sezonowych miejskich z roku 1927.

W sprawie zapytania co do rozpoczęcia ro bót kanalizacyjnych obecny na konferencji wiceprezydent dr. Wieliński oświadczył, że roboty te zostaną uruchomione natychmiast po świętach na wszystkich odcinkach jednocześnie, tak że wszyscy robotnicy zostaną odrazu zatrudnieni.

Ruch towarzystw

Z ŻYCIA ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

W niedzielę, dnia 1 kwietnia b. r. odbyło się miesięczne zebranie członków Zw. Oficerów Rez. Rzeczypospolitej Polskiej, Okr. Łódzkiego na którem:

1) dokonano wyboru delegatów na doroczny Zjazd Zw. Ofic. Rez. R. P., który odbędzie się w Toruniu, dnia 27 i 28 maja b. r., pozatem zgłosiło swój udział na Zjazd 12 członków, a nieobecni na zebraniu proszeni są o piśmienne zgłaszanie do Sekretarjatu chęci uczestniczenia w Zjeździe.

2) postanowiono urządzić dla członków i sympatyków w dniu 15.IV b. r., święcone, na które Zarząd powyższych zaprasza i przyjmuje zgłoszenia do dnia 14.IV b. r.

3) Zarząd Związku chcąc zacieśnić stosunki pomiędzy Korpusem Armji czynnej, wzywa członków, aby jak najliczniej wpisywali się na członków klubów i kasyn w macierzystych swych oddziałach i aby brali żywy udział w życiu wojskowem.

Oddział Z. O. R. R. P. przystąpił do organizacji Kół Powiatowych na całym terenie D. O. K. Nr. IV.

Ze względu, iż doszło do wiadomości Zarządu o bezprawnem używaniu oznaki Z. O. R. R. P. przez nieczłonków Organizacji, Zarząd zawiadamia, iż wszystkich nieposiadających odpowiedniej związkowej legitymacji Z. O. R. R. P., pociągać będzie do odpowiedzialności przy pomocy policji państwowej.

AMATORSKIE PRZEDSTAWIENIE.

W poniedziałek, dnia 9 bm. o godzinie 6 wieczorem „Koło Dramatyczne" Zw. Zawod. „Praca Polska" w Łodzi ul. Główna 48 pod kierownictwem p. Nowakowskiego wystawia:

1) Protekcja, 2) Filiżanka herbaty, 3) Nowa Francillon, komedje w 1 akcie. Czysty dochód z przedstawienia przeznaczony zostaje na cele kulturalno - oświatowe Związku.

Echa katastrofy budowlanej
przy Al. 1 Maja 40

Przyczyną katastrofy był niewłaściwy sposób budowania i użycie tandetnych materjałów do budowy

W ubiegły piątek wydarzyła się w Łodzi przy Al. 1 Maja 40 wielka katastrofa budowlana.

W nowowybudowanym domu, stanowiącym własność niejakiego Abrama Zylberszaca runęła wewnętrzna ściana i sufity 4-piętrowego budynku. Dzięki przezorności majstra, prowadzącego budowę, obeszło się na szczęście bez ofiar w ludziach.

Powiadomiony o katastrofie p. wojewoda Jaszczołt wydelegował na miejsce specjalną komisję śledczą w skład której weszli: z ramienia urzędu wojewódzkiego inż. Kaban — z Magistratu inż. Skrzeczkowski oraz przedstawiciele policji w osobach: zastępcy komendanta m. Łodzi p. nadkomisarza Izydorczyka i naczelnika Wydziału śledczego p. nadkomisarza Weyera. Zaraz po katastrofie zabezpieczono miejsce katastrofy przez wystawienie posterunków policyjnych.

Przeprowadzone śledztwo ustaliło, że gmach, który uległ katastrofie, był budowany w sposób wysoce niewłaściwy.

Do budowy od samych fundamentów użyto materjału nader lichego w celu zmniejszenia kosztów budowy. Dolna część gmachu nie mogła przeto wytrzymać obciążenia pięter górnych i to właśnie spowodowało katastrofę.

Fundament został sporządzony niewłaściwie i nie pozwalał na wzniesienie domu 4-piętrowego, wobec czego 4 piętro będzie musiało być zupełnie zniesione.

Dalsze oględziny, dokonane przez komisję śledczą, wykazały, że pozostałe ściany są mocno zarysowane, a jedna z nich nawet chwieje się i grozi lada chwila zawaleniem.

Komisja zarządziła przeto natychmiastowe zabezpieczenie grożących zawaleniem się murów. Wyniki śledztwa zostały spisane protokularnie i protokuł ten będzie przedłożony panu wojewodzie Jaszczotowi do zadecydowania. p.

Przed wszczęciem akcji podwyżkowej
w przemyśle włókienniczym

W fabrykach odbędą się zebrania celem wysądowania opinji

W dniu onegdajszym odbyło się zebranie delegatów fabrycznych związku „Praca", na którem omówiono cały szereg palących dla ogółu robotniczego spraw.

W pierwszym rzędzie omawiana była spra wa niestosowania się poszczególnych przemysłowców do obowiązującego cennika płac robotniczych, ustalonego arbitrażem z marca 1927 roku.

Jako referent w tej sprawie wystąpił pan Kazimierczak, który wskazał, że w ostatnich czasach bardziej niż kiedykolwiek przemysłowcy pod różnemi pretekstami obniżają płace robotników bądź to przez zmuszanie ich do pracy na zwiększonej ilości krosnach, bądź to do pracy ponad 8 godzin bez wynagrodzenia za godziny nadliczbowe.

Po dłuższej dyskusji nad tą sprawą uchwalono zobowiązać delegatów fabrycznych, aby na terenach swej pracy baczyli pilnie, by obowiązujący cennik płac był przez przemysłowców ściśle przestrzegany.

Następnie omawiano sprawę gwałtownego wzrostu cen artykułw pierwszej potrzeby, która dała się zauważyć w Łodzi w ostatnich czasach. Wskazano, że zwyżka cen chleba i mąki oraz innych artykułów spożywczych pierwszej potrzeby nie jest niczem usprawiedliwiona.

W sprawie tej uchwalono wezwać posła Waszkiewicza do podjęcia natychmiastowej interwencji u rządu, ażeby przeprowadził kontrolę zapasów zboża zmagazynowanego w celach spekulacyjnych w spichrzach obszarników województwa łódzkiego i spowodował rzucenie tych zapasów na rynek.

W związku ze zwyżką cen artykułów pierwszej potrzeby postanowiono wystąpić do przemysłowców z żądaniem płac robotniczych, które przez wzrost drożyzny obniżają się automatycznie. W sprawie tej odbędą się zebrania po fabrykach w celu wysądowania opinji rzesz robotniczych. (p)

W kołowrocie wielkomiejskim

Skutki niedozoru rodzicielskiego. Ożywienie przedświąteczne w fachu złodziejskim. 80-letnia staruszka pod kołami tramwaju. Przywaleni podkładami kolejowemi.

Straszny wypadek, będący skutkiem niedozoru rodzicielskiego wydarzył się w dniu wczorajszym przy ul. Zawadzkiej 10. Jednoroczna córeczka niejakich Boryckich, Rywka, bawiąc się w kuchni przewróciła na siebie imbryk z gotującą się wodą, odnosząc ciężkie poparzenia główki i ciała. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu dziecku pierwszej pomocy pozostawił je na miejscu pod opieką rodziców w stanie bardzo groźnym. (p)

Ujejskiemu Zygmuntowi, zam. przy ulicy Wesołej 11 z korytarza domu skradziono rower wartości 100 zł.

Bornsztein Rózi, zamieszkałej przy ulicy Kilińskiego 77, w sklepie przy ul. Kilińskiego 47, skradziono portmonetkę zawierającą 17 zł. gotówki.

Hajnowska Dora, zamieszkała przy ulicy Północnej 11, skradła 1 parę pończoch wartości 6 zł. 50 gr. w sklepie przy ulicy Ogrodowej, 8, należącym do Herbera Joska.

Hajman szofer, zamieszkały przy ul. Ks. Skorupki 11, przywłaszczył sobie 40 zł. gotówką powierzone mu celem wykupienia części samochod. na szkodę Kubiaka Stanisława, zamieszkałego przy ul. Przejazd 14.

Raszewski Edward Zygmunt, zamieszkały przy ul. Brzezińskiej 52, przywłaszczył sobie kosz z różnemi rzeczami, ogólnej wartości 250 zł. na szkodę Janczewskiej Aleksandry, zam. przy ulicy Zawiszy 24.

Kapelusznik Idel, zamieszkały przy ulicy Franciszkańskiej 34, przywłaszczył sobie 32 zł., znalezione z portfelem na szkodę Cwajgchafta Rubina, zamieszkałego pod wskazanym adresem.

* * *

Tragiczny wypadek miał miejsce w dniu wczorajszym przed domem Nr. 61 przy ul. Głównej. Przechodząca przez jezdnię 80-letnia Rywka Wdowińska, zamieszkała przy ul. Głównej 58, dostała się pod tramwaj linji Nr. 10, ulegając złamaniu prawej nogi. Do nieszczęśliwej staruszki zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po nałożeniu opatrunku przewiózł ją w stanie ciężkim do szpitala małżonków Poznańskich. Ze względu na sędziwy wiek Wdowińskiej życiu jej zagraża poważne niebezpieczeństwo (p)

* * *

Straszny wypadek miał miejsce w dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych na stacji kolejowej w Widzewie. Przy układaniu podkładów kolejowych w wysokie stosy jeden z nich przewrócił się. Rozsypujące się ciężkie podkłady dębowe przygniotły dwóch robotników, z których jeden Ignacy Rędzikowski, zamieszkały przy ulicy Skierniewickiej 42, uległ ogóln. ciężkim potłuczeniom, zaś drugi 24-letni Aleksander Grzywacz wstrząsowi mózgu. Do nieszczęśliwych robotników zawezwano pogotowie Kasy Chorych, które przewiozło ich w stanie bardzo ciężkim do szpitala małżonków Poznańskich (p)

„OPERA DZIECIĘCA"

Wobec nadzwyczajnego zainteresowania jakie wzbudziło zapowiedziane wystawienie przez Tow. Śpiew. im. Moniuszki fantastycznej opery K. Prosnaka p. t. „Cud Królewny" w Teatrze Popularnym w nadchodzące święta — postanowiono zamiast zapowiedzianych dwóch razy wystawić „Cud Królewny" trzy razy w czasie świąt, a mianowicie: w niedzielę o godz. 4 po poł., w poniedziałek i wtorek o godz. 12 w południe. Wystawieniem opery zajęli się: Karol Prosnak, Józef Pilarski, Władysław Majewski (baletmistrz) i art.-mal. W. Makojnik. Dodać należy, że nie szczędzono kosztów, aby dać efektowną wystawę dekoracyjną i kostjumową, którą przygotowują pracownie Teatru Popularnego. Bilety wcześniej i w dni przedstawień w kasie teatru przy ulicy Ogrodowej 18.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

Repertuar świąteczny Teatrów Miejskich w Teatrze przy ul. Cegielnianej.

Niedziela świąteczna jedno przedstawienie o godz. 8.30 — powtórzenie spółczesnej komedji aktualnej B. Szenesa „N. O. S." (Nie ożenię się) z pp.: Jarkowską, Ziembińską, Dunajewską, Grywińską, Fabisiakiem, Kwiatkowskim, Mrozińskim, Szubertem.

Poniedziałek świąteczny dwa przedstawienia:

o godz. 4 po południu po cenach zniżonych (od 50 gr. do 6 zł.) wznowienie wybornej komedji satyrycznej Kazimierza Wroczyńskiego „Aby żyć" z Dunajewską, Jarkowską, Jakubińską, Morską, Boneckim, Kijowskim, Krzemieńskim, Szubertem, Winawerem i Woskowskim.

Wieczorem o godz. 8.30 po raz 3-ci „N. O. S." (Nie ożenie się).

Wtorek poświąteczny „Spisek Carowej" (Rasputin) z Horecką, Morską, Boneckim, Brodniewiczem, Kijowskim.

Środa i piątek „N. O. S." (Nie ożenie się).

Czwartek po cenach popularnych „Kredowe Koło" (po raz 48-my).

Sobota, premjera nowej sztuki Klabunda „Święto zakwitających wiśni".

W TEATRZE KAMERALNYM (przy ulicy Traugutta 1).

Niedziela o godz. 9 „Jastrząb".

Poniedziałek o godz. 5 popołudniu po cenach zniżonych „Ósma żona Sinobrodego", o godzinie 9 wiecz. „Jastrząb".

Wtorek o godz. 9 wiecz. — „Ósma żona Sinobrodego.

We wszystkich tych przedstawieniach bierze udział Kazimierz Junosza - Stępowski, który rychło kończy już swoją gościnę na scenie naszego teatru.

Kasa Zamawiań w cukierni Gostomskiego czynna będzie dziś czwartek i jutro piątek przez cały dzień od godz. 10 rano do 7-ej wieczorem, w sobotę — do godz. 2 po południu.

W pierwszy dzień Świąt Kasa w cukierni nie będzie czynna; dopiero od godziny 5 po południu otwarta będzie w obu teatrach: przy ul. Cegielnianej i przy ul. Traugutta 1.

TEATR SCHEIBLERA I GROHMANA
Przędzalniana 68.

Od szeregu dni w Teatrze Miejskim wre praca na świąteczną premjerę, specjalnie przeznaczoną dla Teatru Scheiblera i Grohmana.

Będzie nią „Lalka" komedja muzyczna w 3-ch aktach z prologiem Maurycego Ordonneau, muzyką Edmunda Audran'a, cieszą ca się dotychczas rekordowem powodzeniem na wszystkich scenach europejskich. Kapitalne sytuacje, błyskotliwy dowcip, stylowe kostjumy, piosenki, wreszcie prześliczne melodze składają się na całość, która nie wątpliwie stanie się prawdziwą rewelacją artystyczną dla mieszkańców tej, pozbawionej godziwej rozrywki, dzielnicy miasta.

Grać, tańczyć i śpiewać w tej sztuce będą pp.: Dąbrowska, Niemirzanka, Puchniewska, Chodecki, Lisowski, Tatarkiewicz Jerzy i Tatarkiewicz Konstanty, który jednocześnie sztukę reżyseruje.

Po zatem w specjalnych numerach tanecznych wystąpią pp.: Pola Szmarówna i Vera Veratto.

Pierwsze przedstawienie tej świetnie zapowiadającej się sztuki odbędzie się w poniedziałek świąteczny, dnia 9 kwietnia, drugie w niedzielę, 15 kwietnia, obydwa o godz. 5 po poł.

Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł. do nabycia w V Oddz. Straży Ogniowej.

TEATR POPULARNY
Ogrodowa Nr. 18.

Repertuar świąteczny wypełni znakomita operetka Fr. Lehara „Wesoła wdówka". W najlepszej obsadzie sił wokalnych teatru. Premjera w niedzielę o godz. 8.20 wieczorem.

Poniedziałek i wtorek o godz. 4 po poł. i 8.20 wiecz. „Wesoła wdówka".

TEATR W SALI GEYERA.
Piotrkowska Nr. 295.

W nadchodzące święta grana będzie przez wszystkie dni świąteczne znakomita operetka w 4-ch aktach p. t. „Za oceanem".

Reżyseruje M. Bielecki.

TEATR LITERACKO-ART. „GONG".

Dziś w piątek, dnia 6 i w sobotę, dnia 7 kwietnia teatr nieczynny.

W niedzielę o godzinie 5.45, 7.45 i 10 wieczorem powtórzenie wielkiej rewji świątecznej p. t. „Siadaj Pan!", która doznała entuzjastycznego przyjęcia na premjerze.

Bilety sprzedaje kasa teatru codziennie, t. j. w czwartek, piątek i sobotę od godziny 12-ej do 4-ej po poł.

Podatki w kwietniu

Przypomnienie na czasie

Ministerstwo skarbu przypomina płatnikom, że w miesiącu kwietniu r. b. przypadają do zapłaty następujące podatki bezpośrednie:

1) do 15 kwietnia — państwowy podatek przemysłowy od obrotu, w marcu dla przedsiębiorstw handlowych I i II kat. i przemysłowych I—V hat.

2) od 15 kwietnia — podatek przemysłowy od obrotu za rok 1927.

3) do 1 maja — podatek dochodowy w wysokości połowy tej kwoty, która przypada od wykazanego w zeznaniu dochodu, osiągniętego w roku 1927.

4) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę. Nadto płatne są zaległości z tytułu podatku majątkowego oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatniczym w miesiąciu kwietniu r. b. (g

Opłaty stemplowe

przy wekslach

Według wykładni ustawy o opłatach stemplowych, uchwalonej przez min. skarbu, uiszczenie drugiej osobie weksla wymieniającego sumę wekslową, ale nie zawierającą daty płatności, oraz deklarację upoważniającą do uzupełnienia weksla datą płatności, podlega tylko wówczas opłacie, jeżeli sporządzono ją, albo uwierzytelniono sądownie lub notarjalnie.

Opłata wynosi zasadniczo 3 zł.; jednakowoż przy sumie nie przenoszącej 1000 zł., ale wyższej niż 100 zł., opłata wynosi 1 zł.

Przemysł meblarski

W dziale mebli wykwintnych pierwsze 2 miesiące ubiegłego kwartału zaznaczyły się dotkliwym zastojem. Ilość zamówień była minimalna tak, że 3/4 robotników zajętych było wykonywaniem roboty na skład. Natomiast marzec przyniósł znaczne ożywienie tak pod względem nowych zamówień, jak i wpływów gotówkowych, co umożliwiło zatrudnienie pełnego zespołu pracowników

Produkcja mebli seryjnych wzrosła w związku z przygotowaniem nowych modeli na nadchodzące Targi Poznańskie, oraz ze względu na większe terminowe zamówienia.

Wobec tego największe przedsiębiorstwo w tej branży przystąpiło do przedłużenia dnia pracy i zamierza uruchomić w kwietniu b. r. nową fabrykę.

Wskutek stałego wzrostu cen na drzewo i materjały podwyższono ceny na wyroby o 5 do 10 proc. w zależności od rodzaju fabrykatu.

Z surowców drzewo sosnowe i dębowe, wykazuje w dalszym ciągu tendencję zwyżkową, a materjały sprowadzane z zagranicy podrożały również na skutek waloryzacji ceł.

W dziale fabrykacji fornierów konjunktura niepomyślna ze względu na dalszą silną zwyżkę drzewa fornierowanego.

Bank drzewny

Grupa kupiectwa drzewnego, zrzeszonego w Stowarzyszeniu Kupców i Przemysłowców Drzewnych Państwa Polskiego łącznie z sekcją leśną przy Centrali Związku Kupców powołała do życia spółdzielnię kredytową drzewną z kapitałem zakładowym 100,000 złotych.

Spółdzielnia już w najbliższym czasie przekształcona zostanie na specjalny bank drzewny, który szczególną uwagę zwróci na rynek wewnętrzny.

Dotychczas bowiem poważne zapotrzebowanie na rynkach zachodnich, wysokie ceny, wreszcie dogodne warunki płatności spowowały, że materjały pierwszorzędnej jakości przeznaczone zostały na eksport, dla rynku zaś krajowego zostały materjały jakości podrzędnej, nie nadające się do eksportu. Sprawą wewnętrznego rynku drzewnego zainteresowały się również nasze czynniki miarodajne przez powołanie do życia, między innemi komisji normalizacyjnej, dążącej do zniesienia różnorodnych wymiarów grubości i długości.

Do sprawnienia naszego rynku wewnętrznego przyczyni się również powstająca w niedługim czasie z inicjatywy wszechpolskiego zjazdu przemysłowców i kupców drzewnych giełda drzewna w Warszawie.

Inspektorat koni w Łodzi

Łódzkie Starostwo Grodzkie, oddział administracyjny podaje do wiadomości, iż na terenie m. Łodzi został otworzony inspektorat koni, który mieści się w lokalu przy ulicy Konstantynowskiej 81/83.

Przeciwko podrywaniu zaufania kredytowego

Wystąpienie Związku Przemysłu Włókienniczego

W ostatnich dniach pojawiły się pogłoski o rzekomych niewypłacalnościach i upadłościach szeregu większych firm włókienniczych w Łodzi.

Pogłoski te dotyczą firm poważnych i finansowo zasobnych.

Z uwagi na to, iż te nieuzasadnione pogłoski poważnie zaszkodziły przemysławi łódzkiemu w otrzymywaniu kredytów zagranicznych, ponieważ cały szereg przedstawicieli firm niemieckich w Łodzi zakomunikował swym centralom zagranicznym o osłabieniu zdolności kredytowych w Łodzi, Związki Przemysłu Włókienniczego postanowiły jaknajenergiczniej wystąpić przeciwko szerzycielom kłamliwych pogłosek, opierając się na ustawie nieuczciwej konkurencji oraz ustalając niezależnie od akcji sądowej kary konwencjonalne w zakresie władz przepisów statutowych.

Wielka przyszłość

Nowa era w przemyśle

(Głosy ekonomistów świata)

„Jak po wszelkich rewolucjach polityczno społecznych, tak i po ostatniej wielkiej wojnie, której trujące wyziewy powoli się rozpraszają, wchodzimy w erę olbrzymiej ekonomicznej ekspansji, rozszerzającej się na wszystkie narody świata".

Tak głosi Ministerjum Pracy Stanów Zjednoczonych, tak zwany Departament of Labour, przez usta swojego przedstawiciela, Mr. Clague. Powiada on: „Jesteśmy świadkami rozpoczynającej się nowej ery w przemyśle, która doniosłością swoją ekonomiczną bodaj że znacznie przewyższy ową dawną rewolucję, spowodowaną wprowadzeniem mechanicznej pracy do przemysłu fabrycznego, co miało miejsce w Anglji w ostatniej ćwierci osiemnastego stulecia i co gruntownie przeistoczyło przemysłowe, polityczne i społeczne oblicze życie tego kraju... W dobie obecnej wchodzimy w okres najdonioślejszego postępu na drodze sprawności wytwórczej w dziejach współczesnego ustroju przemysłu. W przemyśle automobilowym siła wytwórcza przeciętnego pracownika była w 1925 trzy razy większa, aniżeli w 1914, co złożyło się na nieprawdopodobny niemal wzrost wytwórczości w gałęzi przemysłu, która już i przed rokiem 1914 osiągnęła wysoki stopień sprawności. O ile też wytwórczość ta nie zostanie zahamowana przez nową wojnę powszechną — czego chyba nie należy się spodziewać — postęp ekonomiczny w ciągu najbliższych dziesięcioleci zapowiada się wprost oszałamiająco".

Tyle głośny ekonomista amerykański. Nie mniej słynny angielski jego kolega, Philip Kerr, w obszernym wywodzie na ten temat w ekonomicznej prasie brytyjskiej jeszcze dokładniej precyzuje swój pogląd. „O ile poziom życia w Anglji — stwierdza on — był cztery razy wyższy w 1900, aniżeli w 1800, w bieżącem stuleciu podniesie się on w tym samym stopniu we Wschodniej Europie, Azji i Afryce, zaś u narodów Zachodnich będzie on znacznie wyższy jeszcze. I jako nieuniknione objawy, towarzyszące temu postępowi, powstaną organizacje dla wytwarzania i rozdziału środków żywności, surowych produktów i udogodnień wytwarzanych fabrycznie, które rozmiarami swoimi, doniosłością i bogactwem środków współzawodniczyć będą z dzisiejszymi rządami narodowymi...

Nie bez powodu — zaznacza Kerr — Henry Ford poświęcił więcej pieniędzy na wprowadzenie w świat nowego swojego modelu samochodu, t. zw. „flivver", anieli wynosi ostatnia pożyczka, zaciągnięta przez rząd Rzeczypospolitej polskiej, a sam ten nowy model wzbudził większe jeszcze zainteresowanie całego świata".

Zapanowanie kapitalizmu nastąpi zdaniem Kerra — z nieporównaną szybkością. Nie Moskwa, ale Ameryka pokazała robotnikowi, jaką drogą dojść on może do zdobycia dla siebie stałego podnoszenia się poziomu jego życia. Jeżeli świat ma się wyzwolić z nędzy, musi zreorganizować swoje życie ekonomiczne na podstawie wytwórczości maszynowej, zamiast ręcznej, co z kolei może być osiągnięte przez zapewnienie posiadaczom kapitału nietylko zysków, ale nadewszystko bezpieczeństwa i prawa własności, jako warunku, mogącego jedynie skłonić kapitalistów do użyczenia ich kapitałów, niezbędnych do zakupu maszyn i odpowiedniej organizacji pracy. Dla tego też droga naprzód, w górę nie prowadzi przez próby powstrzymania wielkiego rozwoju kapitalizmu, zdolnego do urzeczywistnienia podstawowego zadania, podniesienia poziomu życia na całym świecie ucywilizowanym, ale przez kierowanie jego rozwojem tak aby stał się on sługą, a nie panem ludzkości".

M.

Spółdzielnie szewców przy cechach

Jedną z największych trosk rzemiosła jest brak kapitałów obrotowych, które pozwalały by na dokonywanie większych zakupów surowca z pierwszego źródła. Przeciętny rzemieślnik musi z konieczności kontentować się zakupami drobnemi z drugiej lub trzeciej ręki, opłacając rzecz prosta kosztowne pośrednictwo. Kupując drogo surowiec musi odwiednio kalkulować produkując z minimalnym zyskiem, nie wystarczającym do zaspokojenia elementarnych potrzeb egzystencji, aby mógł sprostać konkurencji.

Skutkiem tego też olbrymia większość rzemieślników nie posiada środków na rozbudowę warsztatów i na poczynienie niezbędnych ulepszeń technicznych

Aby złu zaradzić, należy zabrać się energicznie do tworzenia spółdzielni surowcowych przy cechach rzemieślniczych, gdzie operując zbiorowym kapitałem możnaby przeprowadzić zakup i sprzedaż surowca na dogodnych warunkach

Spółdzielczość surowca znana była w rzemiośle już w 17 stuleciu, kiedy to spotykamy pierwsze zaczątki tworzenia składów surowcowych przy cechach, które miały na celu zaopatrywanie w surowiec wszystkich członków W ostatnim czasie rzemiosło na terenie spółdzielczości, zwłaszcza kredytowej, wykazuje znaczną ruchliwość, tworząc w licznych ośrodkach Banki Rzemieślnicze, którym rząd udziela poparcia w formie kredytów.

Jednakże równolegle z rozbudową spółdzielczości kredytowej powinien postępować również i rozwój spółdzielczych instytucyj dla zakupu surowców. Niektóre zawody doceniają w zupełności ważność tej sprawy: tak np. mamy spółdzielnie szewckie, trudniące się zakupem skór wyprawnych oraz rzędzi, dalej — spółdzielnie skór surowych przy cechach rzeźnickich, które mają za zadanie dokonywanie korzystnej sprzedaży towaru, dostarczonego przez poszczególnych mistrzów.

Rzemiosło, dbając o należyty rozwój spółdzielczości surowcowej przy cechach, może być pewne, że osiągnie przez to liczne korzyści dla poszczególnych przedsiębiorców i że usunie w znacznym stopniu istniejące obecnie anomalje w dziedzinie zakupu surowca.

Uporządkowaniem rynku ceglarskiego

zajmie się Bank Gosp. Krajowego

Komitet ekonomiczny ministrów przyjął cały szereg wniosków, zmierzających do uporządkowania stosunków, panujących na rynku ceglarskim. Po wysłuchaniu szczegółowego sprawozdania p. gen. Góreckiego, prezesa rady nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego o przebiegu akcji kredytowej, prowadzonej przez bank celem usprawnienia przemysłu ceramicznego zostało stwierdzone, że siły wytwórcze zakładów przemysłowych w kraju w zupełności wystarczają na pokrycie zapotrzebowania ruchu budowlanego w tych rozmiarach, w jakich to się przewiduje ze względu na środki finansowe. Jeżeli jednak daje się odczuwać od czasu do czasu pewne zaniepokojenie, to dzieje się to wskutek pewnych braków w organizacji nabywców cegły i nierównomiernego, bynajmniej nie wynikającego z charakteru ruchu budowlanego zapotrzebowania na cegłę.

Uznając w zasadzie konieczność osiągnięcia możliwie największej stabilizacji warunków w dziedzinie zarówno ruchu budowlanego jak i produkcji cegły komitet ekonomiczny ministrów wypowiedział się za uporządkowaniem zakupu cegły na potrzeby budowli państwowych, samorządowych oraz spółdzielczych, opartych o kredyty publiczne. Zakupem i sprzedażą cegły ma się zająć bank gospodarstwa krajowego.

Nasiona warzyw

Na rynku nasion warzywnych ruch bardzo znaczny. Wielka część nasion została już zakupiona wskutek rozpoczętych siewów wiosennych. Warunki sprzedaży, prawie wyłącznie gotówką. Notują za 1 kg. w złotych: anyż erfurcki wielki — 12, arbuzy czyli kawony astrachańskie za 100 gramów — 4.80, mieszane — 4, bób ogrodowy erfurcki za 1 kg. — 4, bób Windsor — 6, bób Sewilla — 6, brodawnik za 10 gr. — 1.50, kapusta szparagowa za 10 gr. — 1.50, brukiew Hoffmanna biała za 1 kg. — 7.40, Hoffmanna żółta — 7.40, jabłkowa żółta — buraki ćwikłowe egipskie — 10, najczarniejsze — 11, okrągłe ciemno-czerwone — 9, boćwinka za 100 gr. „Lukullus" — 1.50, leońska — 1.50, cebula za 100 gr. holenderska — 7, brunświcka ciemno-żółta i ciemno-czerwona — 7, Madera i żelazna głowa — 6, żytawska żółta okrągła — 5.50, żytawska wilanowska selekcyjna — 9, cebula zimowa — 2.75, cebula dymka za 1 kg. — 3 — 3.50, czosnek — 7, cykorja sałatowa za 100 gr., wenecka i witloof — 3, cykorja korzeniowa — 1, czarnuszka ogrodowa za 1 kg. — 7, dynia za 100 gr. mamut — 3.60, żółta melonowa — 7.75, melonowa gęsto siatkowana — 15, szparagowa biała — 4.80, wieloryb — 4, kabaczki małorosyjskie — 4.80, endywja za 100 gr. kędzierzawa — 3.50, szerokolistna — 3.50, żółta z natury — 6, estragon rosyjski za 10 gr. — 8, fasola za 1 kg. bomba biała — 4, cesarska biała — 4.50, cud Francji — 6, królowa Masłowych — 10, holsztyńska perłowa — 4, perłowa ryżowa — 3.80, negr i „Złoty deszcz" — 3.80, Mont d'or — 7, szparagowa Hinricha olbrzymia pstra — 4.50, olbrzymia biała — 4.50, szparagowa daktylowa — 4.50, tryumf szparagowa — 4.60, tyczkowa d'or — 9, lipcowa, Prezydent Roosevelt — 14, turecka bukietowa — 5.30, „piękny Jaś" — 5.30. Przy zakupie ilości większych ceny niższe.

Państwowa pomoc rolna

Celem przyjścia z pomocą rolnikom, których oziminy uszkodzone zostały przez długotrwałe mrozy i wymagają powtórnego nawożenia saletrą, Państwowy Bank Rolny w porozumieniu z czynnikami z rządu, wyjątkowo udzielać będzie rolnikom *bezprocentowego kredytu* w saletrze chorzowskiej, do *dnia 1-go lutego 1929 roku* na warunkach:

1) azotan amonu (saletra) 35-procentowy po cenie 100.— złotych za 100 kg. plus opakowanie po 1.80 zł. za skrzynkę, zawierającą 50 kg. towaru, oraz

2) saletrę chorzowską (niprofos) 15 i pół procentową po cenie zł. 46.— za 100 kg. łącznie z opakowaniem franco wagon Chorzów.

Rolnicy, pragnący otrzymać jeden z wyżej wymienionych nawozów azotowych, winni złożyć w P. B. R. stwierdzenie urzędu gminnego, kółka rolniczego, starostwa, lub podobnej instytucji, iż oziminy ich wymagają powtórnego nawożenia.

Rolnicy mogą również korzystać z powyższego kredytu w spółdzielniach i kasach komunalnych.

GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 5 kwietnia 1928 r. (A. W.)

GOTÓWKA.

Londyn — 43,5275
Nowy Jork — 8,90
Paryż — 35,11
Praga — 26,415
Szwajcarja — 171,77
Włochy — 47,13

Tendencja bez zmiany.

AKCJE.

Bank Dyskontowy — 128,50
Bank Handlowy — 123
Bank Polski — 150,25—150—150,50
Bank Zachodni — 31,25—31
Spiess — 162,50
Chodorów — 151
Węgiel — 93,25
Lilpop — 42
Modrzejów — 46,50
Ostrowieckie — 98,25—98
Czersk — 10,90
Rudzki — 54,50
Starachowice — 63,75—64
Zawiercie — 30,50
Borkowski — 19,25
Dolarówka — 74,50—76,50
5% Listy zast. m. Warszawy — 67—66,75
8% Listy ziemskie — 83
4,5% ziemskie — 55,25—55,24
8% Listy zast. m. Warszawy —78,35—78,90
8% Listy zast. ziemskie — 83,

Tendencja utrzymana

Historja i skład parlamentów świata

Z powodu otwarcia parlamentu w Warszawie zaciekawi niewątpliwie czytelników historja i niektóre osobliwości parlamentów w świecie.

Najstarszy wybieralny parlament ma odległa Islandja. Parlament ten po raz pierwszy zebrał się w 929 r. dla ustalenia czy Islandczycy mają przyjąć chrześcijaństwo.

Drugim z rzędu jest parlament angielski, ustalony na mocy „Magna Charta" króla Jana w XIV wieku. Parlament ten posiadał osobliwą szczególność: począwszy od r. 1537 prawo wyboru mieli tylko **należący do jednej z licznych zawodowych korporacyj rzemieślniczych istniejących podówczas w Anglji.**

Prawo to usunięto dopiero około r. 1700.

Na trzeciem miejscu znajduje się parlament t. zw. „Riksdag" szwedzki, zwołany przez bohatera narodowego Engelbrechta, dnia 6 stycznia 1435 r. w Arboga. Posłom przysługiwało prawo mówienia po łacinie, lecz poza tem mogli przemawiać w jednym z czterech ówczesnych języków skandynawskich.

Za czasów Austrji, w jej podobnym do wieży Babel parlamencie, mówiono tylko czterema językami: niemieckim, węgierskim, włoskim i tureckim. Kilka państw o ustroju parlamentarnym posiada jedno tylko ciało ustawodawcze, jak np. Bułgarja z „Sobraniem" o 247 członkach, Kostarika z „Kongresem" (43 posłów), Estonja z „Riligikogu" (100 posłów), Finlandja z „Eduskunta", złożone z 200 członków. Gwatemala z „Wielkiem Zgromadzeniem" o 69 posłach, Łotwa z „Djetą" lub „Salimą" (100 członków), Lichtenstein z Djetą złożoną aż z 12 członków, Rzeczypospolita Andorry z „Wielką Radą" i 24 posłami, Litwa z Sejmem o 85 członków, Luksemburg z Izbą (47 posłów), San Marino z „Radą Generalną" 60 członków, Panama, Salwator, Sjam, Jugosławja ze „Skupczyną" o 315 posłach, Turcja z „Wielkiem Zgromadzeniem Narodowem o 281 członkami oraz Ekwador.

Nader skomplikowany jest ustrój parlamentarny Rosji. Na pierwszym planie stoi „S. S. S." (Sjezd Sojuza Sowietow) czyli „Federatywny Kongres Sowietów", najwyższa władza konstytucyjna, złożona z 2.276 „towarzyszy" obojga płci, następnie „C. I. K." czy „Centralny Komitet Egzekucyjny" pod przewodnictwem Kalinina, złożony z Rady Federalnej (450 członków i 299 zastępców), wreszcie Rada Narodowościowa z 131 członkami i 53 zastępcami.

W Europie najliczniejsze parlamenty są: angielski 642 lordów i 615 posłów, francuski 584 posłów i 314 senatorów, polski 444 posłów i 111 senatorów, niemiecki 493 i 66, rumuński 369 i 201, węgierski 245 i 243, czechosłowacki 300 i 150, kolejno następują: Grecja 286 i 100, Szwecja 230 i 150, Belgja 181 153, Szwajcarja 198 i 144, Portugalja 164 i 74, Danja 146 i 76, Irlandja 153 i 60, Holandja 100 i 50, Gdańsk 120 i 21, Austrja 165 i 50, Norwegja 75 i 25, Albanja 53 i 18, Islandja 28 i 14.

W Afryce, poza posiadłościami Anglji, istnieją 2 tylko parlamenty: w Egipcie 214 i 114 i w Liberji 17 i 10. W Ameryce Północnej Stany Zjednoczone mają 435 posłów i 96 senatorów, Brazylja 212 i 62, Argentyna 158 i 30, Chili 118 i 36. W Urugwaju żonaci 18-letni mają już prawo głosu. W Meksyku, w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie również i kobiety są uprawnione do głosowania.

W Europie mogą być posłami kobiety polskie, angielskie, niemieckie, austrjackie, skandynawskie, rosyjskie, belgijskie, estońskie, finladzkie, łotewskie, litewskie, luksemburskie i czechosłowackie. Pierwszą kobietą wybraną do parlamentu była Lady Astor, Angielka; w Holandji p. Bronsveld-Vitinga, żona protestanckiego pastora, która niedawno przeszła na katolicyzm i wstąpiła do Benedyktynek.

Przyjemny śmigus za 80 gr.!

flakon wody kolońskiej kwiatowej wraz z rozpylaczem poleca

Skład apteczny i perfumerja

H. Hermalina

Piotrkowska 11. 262

Odkrycie staroegipskiej mapy nieba

Znaleziona w grobowcu mapa jest najstarszym zabytkiem astronomicznej kartografji

W dolinie grobów królewskich w Tebach dokonała ostatnio niezmiernie doniosłego odkrycia ekspedycja naukowa egipska, wysłana przez „Metropolitan - muzeum sztuki" w Nowym Jorku. Mianowicie w czasie robót wykopaliskowych w gruzach świątyni królowej Hatsepsut w Deirel Bahri natrafiono na mauzoleum wystawiony przez architekta królowej Senmuta przed 3400 laty, a więc w czasie panowania 18-ej dynastji.

Według wiadomości, podanej przez kierownika ekspedycji H. E. Winlocka, prawie cały grobowiec został odkopany, a prace dotychczasowe zezwalają rozpoznać na ścianach plany i uwagi odnoszące się do budowy tego grobowca, który został, jak głosi napis, „wybudowany w 29 dniu czwartego miesiąca wylewu".

Uwagi te są wypisane w hieroglifach czarnym tuszem wzdłuż i wszerz ściany. Na drugich ścianach znajdują się cytaty z ksiąg „Podziemia", „Tory" i „Śmierci", które miały służyć duszy zmarłego wskazówkami w czasie jej podróży w zaświaty.

Na innem zaś miejscu artysta przedstawił architekta Semuta siedzącego w otoczeniu rodziny przy wieczerzy. Całą w końcu ścianę naprzeciw wejścia, zajmuje mapa nieba, którą należy uważać za najstarszy zabytek astronomicznej kartografji.

Z umieszczonych podpisów okazuje się, że pracowali nad nią najwybitniejsi w owym czasie astronomowie 18-ej dynastji. W środku północnej połowy nieba zaznaczona jest gwiazda „Meskhelin" upiekszona głową byka nasza „Wielka Niedźwiedzica" z otaczającemi ją gwiazdozbiorami, a w poprzek nieba przedstawiono obrazowo 12 starych okresów świąt miesięcznych, z których każdy dzielony jest na 24 godzin.

Po drugiej stronie, na południowem niebie odwraca swoje oblicze Orion od śmiejącej się Lotis, która go ściga rok za rokiem daremnie.

Jednem słowem, nowe to odkrycie przyspożyło światu o wiele cenniejszego nabytku naukowego, niż grobowiec króla Seti.

Bohaterski czyn rozbitka

Aby ocalić towarzyszy, skazał się dobrowolnie na śmierć

Parowiec „Kildakley" przywiózł w tych dniach do Kapsztadu 82 osoby, stanowiące załogę żaglowca wielorybołówczego „Lozère", który rozbił się na południowym oceanie Indyjskim, w pobliżu wyspy Kerguelen, położonej pod 48°30' szerokości południowej, niemal pośrodku między południowemi krańcami Australji i Afryki.

Żaglowiec francuski płynął w pobliżu wyspy, gdy nagle uderzył o skałę podwodną i zaczął tonąć. Wysłano natychmiast depeszę radjotelegraficzną, wzywającą pomocy, poczem opuszczono na morze łodzie ratunkowe i ocalono całą załogę, podróżnych i nieco zapasów żywności, cały jednak ładunek tranu wielorybiego, wartości 30.000 funt. sztrl., przepadł.

W oczekiwaniu pomocy rozbitkowie umieścili się w niewielkim budynku, znajdującym się na bezludnej wyspie. Ale pomoc nie nadchodziła, to też ciągłe śnieżyce i mrozy dały się im mocno we znaki.

Wreszcie jeden z członków załogi Jaques Legalloudec, postanowił udać się w towarzystwie dwu innych marynarzy, Peteta i Menagera, na poszukiwanie u wybrzeży jakiej stacji poławiaczy wielorybów, któraby mogła udzielić pomocy nieszczęśliwym rozbitkom. Wkrótce jednak maleńka łódź, którą odpłynęli, uległa rozbiciu śród śnieżycy. Ale wszyscy trzej wydostali się na skały nadbrzeżne i ruszyli w dalszą drogę już lądem.

Miejscowość była górzysta, musieli więc piąć się na góry i lodowce, przyczem Legalloudec tak zasłabł, że nie mógł iść dalej. Petet i Menager nieśli go przez czas pewien, w końcu wszakże obaj także stracili siły. Wówczas Legaloudec oświadczył im nagle, że już odpoczął i może iść o własnych siłach, prosił przytem, aby jako silniejsi, ruszyli przodem, on zaś podąży za nimi, a gdy nie chcieli się na to zgodzić, nalegał, twierdząc, że zna krótszą drogę, którą powróci do rozbitów, a oni niech szukają w dalszym ciągu zbawczej stacji. W końcu więc musieli na to przystać.

Istotnie, po kilkudniowych okropnych wysiłkach, Petet i Menegar znaleźli stację po ławiaczów wielorybów i otrzymali żądaną pomoc dla rozbitków.

Ponieważ jednak Legalloudec nie wrócił do obozowiska, udano się na poszukiwanie zaginionego i znaleziono zmarznięte jego zwłoki w pobliżu miejsca, w którem pożegnał się z towarzyszami.

Nie ulega zatem wątpliwości, że, pragnąc ich ocalić, dokonał czynu bohaterskiego, skazując się dobrowolnie na śmierć z zimna i wyczerpania.

Gdy parowiec „Kildakley" przypłynął nareszcie do rozbitków, tak byli już rozpaczeni, że powzięli szalony zamiar opuszczenia wyspy na posiadanej motorówce, aby dotrzeć do Australji, odległej o kilka tysięcy kilometrów!

Nie ulega wątpliwości, że znaleźliby wszyscy śmierć w falach oceanu.

Wśród zbójców meksykańskich

Dramatyczna ucieczka amerykanina.

W Meksyku i nawet w sąsiadujących z Meksykiem stanach północno amerykańskiej federacji porywanie obywateli przez grasujące tam watahy opryszków, których raczej stanowadawnie zbójcami niż nowocześnie bandytami nazwać można, — nie należy bynajmniej do rzadkości.

Bez wątpienia niezwykłem zjawiskiem było jednak dramatyczne przeżycie, jakiego na przełomie lat 1927 i 1928 doświadczył amerykański inżynier Barber, pracujący w okolicach Monte Carlo (Meksyk).

Porwawszy go i uwięziwszy w jednem ze swych obozowisk, zbójcy zażądali od jego żony wykupu w kwocie 1500 peso. Gdy pieniądze otrzymali zażądali dalszych 5000. Gdy otrzymali i to zażądali jeszcze 10,000.

W sobotę przedświąteczną uwięziony inżynier podsłuchał jak zbójcy powzięli postanowienie, że „skończą z nim" we wtorek o ile przedtem nie otrzymają pieniędzy, o ile zaś je otrzymają, to z kolei zażądają już teraz 20,000.

Tej samej nocy zbójcy spili się doszczętnie, legli do snu, powierzając straż nad cennym swym więźniem czterem towarzyszom względnie najtrzeźwiejszym. Z tych względnie najtrzeźwiejszych trzech zmożonych alkoholem zasnęło, jeden tylko wytrwał i kołysał się na stanowisku.

Inżynierowi udało się po libacji zbójców skryć przy sobie jedną z wielkich butelek, które uszczęśliwiały ich przy uczcie. Butelką tą rozwalił teraz głowę swego strażnika. Od łamkami szkła stłuczonej butelki przerżnął gardła dwum śpiącym. Trzeciemu zdruzgotał czaszkę żelazną pałką jaką znalazł przy jednym poprzednio utrupionym.

Z chwilą gdy rzucił się do ucieczki, obozowisko przebudziło się. Przez dwadzieścia cztery godziny pierwszego dnia Bożego narodzenia trwała dramatyczna ucieczka inżyniera przez gęstwiny leśne przed ostrzeliwującą go pogonią zbójców. Dopiero u przedmieścia miasta Cuetnavaia zbóje zaniechali pościgu.

Z tajemnicy snów

Telegrafja umysłowa we śnie

Niezwykłe przeżycie dwojga narzeczonych

W kołach uczonych wiedeńskich, zwłaszcza zajmujących się tajemniczemi zjawiskami psychicznemi, omawiane jest żywo następujące zdarzenie.

Młoda dama z towarzystwa nazwiskiem Blanka B., powróciwszy z teatru do domu, nie mogła zasnąć. Dopiero koło godz. 6-tej rano nawiedził ją sen, w którym ujrzała niesamowite obrazy. Po przebudzeniu spamiętała dokładnie wszelkie szczegóły.

W towarzystwie dwóch panów była na wycieczce w dzikiej, górskiej okolicy. Jednym z towarzyszy był jej narzeczony, drugim młody lekarz. Nagle stanąwszy na brzegu ściany skalnej poślizgnęła się i spadła w otchłań. Przy upadku pociągnęła za sobą blok skalny, który runął w głębinę z nieopisanym hałasem.

Z denerwującego snu zbudził Blankę B. dzwonek telefonu. Schwyciwszy słuchawkę poznała głos narzeczonego, który z niepokojem zapytywał, czy nie spotkał ją wypadek w górach.

Ze zdziwieniem odrzekła, że przecież razem wieczór spędzali i o takim projekcie nie było mowy. Wtedy narzeczony opowiedział, że zasnąwszy po bezsennej nocy ujrzał ją we śnie nad brzegiem skalnej otchłani. Nagle oberwał się kawał skały i pociągnął ją w przepaść. Wtedy zbudził się i pod wrażeniem strasznego snu, nie zdając sobie sprawy z rzeczywistości, zatelefonował do narzeczonej.

Jest to rzadki wypadek przenoszenia myśli we śnie z jednej na drugą i dowodzi, że wszelkie badania nie dały jeszcze wyników pozwalających zgłębić tajemniczy świat snów.

Scena jako źródło dochodów

Z niezmiernie interesujących danych, opublikowanych przez „Neues Wiener Journal" wynika nader jasno, że minęły czasy, gdy Szekspir zadowalniał się honorarjum 20 funtów szterlingów za dramat, a Goethe tłómaczył za 97 talarów Wolterowskiego „Machometa"...

Największe dochody z pisania sztuk teatralnych wykazuje w obecnej chwili Bernard Shaw, którego majątek ocenia angielski urząd podatkowy na 600,000 funtów szterlingów. Niebezpiecznego rywala posiada on w osobie Wellsa, korzystającego z bardzo również popłatnej popularności. Na pierwszem miejscu wśród autor. scenicznych Niemiec figuruje Hauptman, posiadający przeszło 7,000,000 marek „leżących".

Francuskimi miljonerami teatralnymi są Sacha Guitry, Paul Geraldy i Maurice Decobra.

W Rosji sowieckiej natomiast nieświetnie wiedzie się tej kategorji pisarzy, najlepej bowiem sytuowani zarabiają maksimum 4,800 rubli.

Rekord w dziedzinie kompozytorstwa należy oczywiście do Ryszarda Straussa, ale „Wesoła wdówka" przyniosła jednak Franciszkowi Leharowi... 20.000.000 koron zysku! Z pośród artystów przedewszystkiem wymienić wypada Szaljapina, któremu płacą dziś jeszcze 3000 dolarów za występ; Titto Ruffo i Michał Bonett poprzestają na 2000 dolarów Moissi i Basserman, królowie sceny niemieckiej są już bardzo skromni — grają cały wieczór za 1000 marek.

Wielka różnica

Zmarły niedawno deputowany francuski, ks. Lemire, słynny był ze swoich ciętych powiedzeń, rzucanych głośno z wysokości trybuny parlamentarnej, lub też szeptanych dyskretnie pokutnicom wytwornym w chwili zwierzeń poufnych.

Jedna z nich, bardzo już leciwa, pytała go pewnego razu, czy to wielki grzech, iż przeglądała się ona często w lustrze, by sprawdzić, jak dalece pozostała piękną.

Ksiądz deputowany, przyjrzawszy się bacznie „wytynkowanemu pudłu" odrzekł spokojnie: „Nie droga pani, to wcale nie jest grzech, lecz gruba omyłka..."

Humor

ZABAWA W SAMOCHÓD.

— A teraz będziemy się bawić w samochód. Ja będę robił „tu tu".

— Ale ja będę robił „tef, tef".

— ja będę pokazywał ręką, w jaką stronę mają nam zejść z drogi.

— A ja? Co będę robił przy tej zabawce w samochód? — pyta mały Abramek.

— Ty będziesz puszczał gaz.

PRZEWIDUJĄCY.

— Dlaczego pan bije swego synka?

— Jutro przynosi świadectwo, a ja muszę dziś wieczorem wyjechać.

Zobacz wystawy w firmie

A. Spodenkiewicz

Piotrkowska 150 i Konstantynowska 26

a ujrzysz ostatnie nowości, krawatów, bielizny, skarpetek, pończoch, trykotów i t. p. 256

Tel. 60-02 **MAGAZYN MEBLI** Tel. 60-02

Narutowicza 45

„Zjednoczonych Stolarzy i Tapicerów"

Spółdz. z ogr. odp. w Łodzi, ul. Narutowicza 45

Posiada na składzie kompletne urządzenia mieszkań od najskromniejszych do luksusowych jako to: urządzenie pokoi sypialnych, stołowych, gabinetów, salonów, kuchni, meble klubowe, biurowe, żyrandole, ample, obrazy i t. p. — jak również przyjmuje się wszelkie zamówienia w zakresie wewnętrznej architektury

Tel. 60-02 ZARZĄD.

BUFET T-wa Rzemieślniczego „Resursa"

KILIŃSKIEGO 123.

Bufet i kuchnia prowadzona przez pierwszorzędnego kuchmistrza

p. Władysława Macielskiego

Wydaje codziennie wyborowe obiady i kolacje á la carte. Bufet obficie zaopatrzony w wyborowe zakąski zimne i gorące.

Każdego tygodnia w czwartek

świeże własne wyroby masarskie

Codziennie (specjalność) wyborowe flaki porcja 1.20 gr. Wszelkiego rodzaju wódki, wina, koniaki, likiery krajowe i zagraniczne. Wina stare. Piwo: Pilzner, Br. s. s. Anstadta oraz porter żywiecki.

Codziennie koncert w porze obiadowej od godz. 12 w poł. do 3 i od godz. 7 wiecz. do 12 w nocy.

193 ZARZĄD.

Do akt № 411 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 kwietnia 1928 r., od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego № 60, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Chaima Solnika i składających się z planina, ocenionych na sumę 750 zł.

Łódź, dn. 4 kwietnia 1928 r. 228

KOMORNIK
A. Łagodziński.

Zawiadamiamy Sz. Klijentelę, że

Centrala Handlowo-Krawiecka

z dniem 2-go kwietnia 1928 r. została **przeniesiona** z lokalu Aleje Kościuszki Nr. 73 do lokalu

ul. św. Anny Nr. 2. 217

P. T. Prenumeratorzy!

Kupujcie tylko w firmach które się u nas ogłaszają!

Fabryka mebli trzcinowych i bambusowych oraz wyrobów koszykowych i koszy dla fabryk

Rudolf Gall właśc. St. Nowak

Łódź, ul. Nawrot 4. Telefon 36-71.

Poleca na sezon wiosenny **po cenach zniżonych** garnitury, od zwykłych do najwykwintniejszych, żardyniery do kwiatów, biurka i t. p. garniturki lalkowe, wózki, koszyczki szkolne, rafję i wiory dla robót freblowskich oraz wszelką galanterję w zakres koszykarstwa wchodzące, pantofle z rafji.

SPECJALNOŚĆ: Kosze dla fabryk i oprawa tac. 216

Do akt № 307 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 kwietnia 1928 r., od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Narutowicza № 31, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Bernarda Eichnera i składających się z mebli, ocenionych na sumę 840 zł.

Łódź, dn. 5 kwietnia 1928 r. 228

KOMORNIK
A. Łagodziński

Koncesjonowane Biuro Elektrotechniczne i Warsztaty Reperacyjne

P. SZULC i S-ka

właśc. PAWEŁ SZULC

Łódź, ul. Andrzeja 9. Telefon 34-06

Przyjmuje się wszelkie roboty w zakresie elektrotechniki oraz reperacje dynamomaszyn i silników wszystkich systemów i napięć. Instalacje światła i siły, urządzanie sygnalizacji. Wszelki materjał instalacyjny stale na składzie.

Szwejsowanie

połamanych, wytartych części maszyn gospodarczych, oraz maszyn fabrycznych, samochodowych i rolniczych, na poczekaniu po cenach niskich

L. TALER, Główna 36.

Telefon 50-42. 173

Uwaga: Wyrób aparatów i palników do spajania oraz reperacja takowych.

Kwiaty sztuczne i abażury

wykonuje z własnego i powierzonego materjału **solidnie** i **bardzo tanio** bo na czwartem piętrze!

Irena Szmidt

Nawrot 13, prawa oficyna, IV. piętro.

Do akt № 384 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 19 kwietnia 1928 r., od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Cegielnianej 41, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Izaaka Krasika i składających się z kredensu dębowego, oszacowanych na sumę złotych 600.

Łódź, dn. 3 kwietnia 1928 r.

KOMORNIK
228 L. Wąsowski.

Zakład Mechaniczno-Siusarski

A. Wize

ul. Zawadzka 14. 223

Wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres maszyn przędzalniczych. SPECJALNOŚĆ Nawijanie rajswalcy.

Poszukuję od zaraz

w czystym domu 3 duże lub 4 mniejsze słoneczne pokoje z kuchnią oraz wszelkiemi wygodami z oświetleniem elektryczn. i gazowem — I. lub II. piętro, w centrum miasta. (Al. Kościuszki, Piotrkowska, Sienkiewicza) od Narutowicza do Nawrot włącznie. Szybkie oferty pod L. L. „Gotówka" do Administracji Hasła Łódzkiego.

Fabryka magli

ręcznych i na siłę różnej wielkości

B. Kapczyński, Łódź, Podrzeczna 33.

163

Artystyczna Pracownia Portretów

„Kolegjum Pracowników Fotograficznych"

Łódź, Piotrkowska 42, lewa oficyna, III. wejście, II. p.

WYKONUJE z każdej fotografji (choćby najmarniejszej) POWIĘKSZENIA we wszelkich rozmiarach.

Celem zapoznania Sz. Publ. z artystycznem wykonaniem naszej pracy, wykonuje się

PORTRET ORYGINALNY

podwojnie retuszowany rozmiaru 30×40 cm po cenie konkurencyjnej **tylko 8 zł.**

Aby przekonać Sz. Publ. o solidnem wykonaniu naszej pracy wykonuje się **portret próbny** tej samej wielk. za **3 zł.**

Na zamówienie wykonuje się zdjęcia w prywatnym mieszkaniu lub lokalu oraz **zdjęcia i powiększenia dla celów architektury.**

NOWOŚĆ: Lusterka kieszonkowe z fotografji zamawiającego **na emalji.**

P. S. Od P. P. Amatorów przyjmuje się klisze do wywoływania i kopjowania odbitek.

Do akt № 143 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 kwietnia 1928 r., od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Narutowicza № 31, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Bernarda Eichnera i składających się z mebli, ocenionych na sumę 450 zł.

Łódź, dn. 5 kwietnia 1928 r. 228

KOMORNIK
A. Łagodziński.

Z własnej wytwórni

Parasole
Laski
Krawaty
Getry i t. p.
Galanterja

Najkorzystniej kupić u

Edmunda Kadyńskiego

Łódź, ul. Nawrot 20, tel. 35-74.

Wszelka reperacja i odnawianie lasek.

Okazja

Garderoba

3-ch drzwiowa z lustrem owalnem, malowana na kość słoniową, bogato złocone rzeźby, robota i wykończenie solidne i gwarantowane, okazyjnie do sprzedania.

Łódź, Piotrkowska 163, m. 10.

Do akt № 446 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 17 kwietnia 1928 r. o godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Pomorskiej № 6, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Berka Rakowskiego, składających się z mebli i innych, ocenionych na sumę 890 zł.

Łódź, dn. 2 kwietnia 1928 r.

KOMORNIK
228 S. Górski.

Ogłoszenia drobne

Sprzedaż

Pianina
fortepiany, nowe, używane najtaniej na dogodnych warunkach sprzedaje Chodkowski, Sienkiewicza 25. 231

Do sprzedania
duży wybor majątków ziemskich, gospodarstw, domów, willi, fabryk, młynów placów, sklepów it. p. Lokata kapitałów. Załatwia podania, przepisywania na maszynach, tłómaczenia z język. obcych. Biuro „FORTUNA" Łódź, Karola 18. 202

Rower
warszawskiej budowy sprzedam, Franciszkańska 38, m. 26.

Skóra
kopyta „Bieguna", formiarze oraz przybory szewckie tanio, ul. Sienkiewicza 25. 232

Wolne posady

Administrator
ze znajomością prawa przyjmie domy w administrację na dogodnych warunkach. Oferty do Administracji „Hasła Łodzk." sub. „Administrator".

Potrzebny
chłopiec do zakładu malarskiego, Jasiński Stanisław, Juljusza 41. 210

Potrzebny
chłopiec na posyłki, Wodna 19, stolarnia I. Patkiewicz. 212

Potrzebni
chłopcy do praktyki zgłaszać się do ślusarni, Anny 26.

Duży umebl. pokój w śródmieściu zaraz do odstąpienia. Zgł. ul. Piotrkowska 85 Łódzka Agencja Wydawnicza.

Składajcie ofiary na najbiedniejszych!

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie zł. 2.60
Zamiejscowa „ „ „ „ „ 3.—
Zagranica „ „ „ „ „ 5.70
Odnoszenie do domu „ „ „ „ „ „ „ „ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Przed tekstem 40 groszy za wiersz milimetr. 1 łam. (strona 4 łamy)

W tekście	40	„	„	„	1	„	„ 4 „
Nadesłane	30	„	„	„	1	„	„ 4 „
Za tekstem	30	„	„	„	1	„	„ 4 „
Nekrologi	30	„	„	„	1	„	„ 4 „
Komunikaty	30	„	„	„	1	„	„ 4 „
Zwyczajne	6	„	„	„	1	„	„ 10 łamów

Drobne 5 gr., poszukiwanie pracy 3 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filję w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100% drożej.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: Stanisław Targowski.

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.

Redaktor odpowiedzialny: Michał Walter.